Nr. 280. Kraków, Środa 3 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie: Biuro dzienników: A. Bochstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wiedniu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polityka zygzaków.

Kraków, 3 lipca.

Prasa w Rzeszy niemieckiej zaczyna rozpisywać się coraz szerzej o »Kühlmannkrise«, a wywody jej są często bardzo znamienne. Przestało przynosić ze Szwajcaryi wiadomości, że Clemenceau tylko co nie runie, a z Rotterdamu telegramy, że Lloyd George się chwieje — natomiast zajmuje się pytaniem, czy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, dr Kuehlmann, pozostanie, czy też ustąpi. Przesilenie to wybuchnęło nagle wśród okoliczności wielce zajmujących ku końcowi ubiegłego miesiąca.

Niemiecka opinia publiczna znajdowała się podówczas pod świeżem wrażeniem dwóch oświadczeń, które stały się potężnym strumieniem wody na młyn wszechniemiecki. Najpierw organ kanclerski »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« oświadczył, że Niemcy nie myślą nawet zdaleka pokazać gałązki oliwnej rządowi angielskiemu, kierowanemu przez Lloyd George'a, i narodowi angielskiemu, podburzanemu przez prasę Northcliffe'a — a następnie cesarz Wilhelm powiedział, że toczy się walka o zwycięstwo i panowanie pomiędzy światopoglądem anglo-saskim a prusko-germańskim. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarły te oświadczenia po świeżych zwycięstwach niemieckich na zachodzie. Wszechniemcy i aneksyoniści zaczęli dąć w surmy wojenne od Alp aż po Bałtyk.

Wśród takiej atmosfery wygłosił dnia 24-go czerwca dr Kuehlmann w parlamencie niemieckim swoją mowę w sprawie pokoju. Mówił szeroko o niemieckich celach wojennych i warunkach pokoju, ale nie wspomniał wcale o takich kwestyach, jak rozbrojenie i sądy rozjemcze, restytucya Belgii, aneksye, odszkodowania. — Natomiast oświadczył, że Niemcy nie mogą dać żadnej deklaracyi, któraby im związała ręce, a nie obciążyła wcale koalicyi. Mówca zdobył się tylko na zimny frazes, że rząd niemiecki nie będzie głuchy na ofertę pokojową strony przeciwnej.

Wszechniemcy i aneksyoniści przyjęli te wywody jako rzecz, która rozumie się sama przez się, natomiast oburzyli się do głębi swojego sumienia patryotycznego uwagą Kuehlmanna, że Niemcy chcą w obrębie granic, wytyczonych przez historyę, żyć jako naród wolny, silny i niezawisły. Oburzenie wzmogło się, gdy dr Kuehlmann wspomniał o pokojowej rezolucyi parlamentu niemieckiego i nocie pokojowej papieża, a doszło do szczytu, gdy oświadczył, że same zwycięstwa militarne bez rokowań dyplomatycznych nie położą kresu wojnie.

Zerwała się burza wśród wyznawców wiary w miecz. Ale niestety nietylko wśród nich. — Wszakże nawet wolnomyślny poseł Naumann zaczął mówić o niezwyciężonym mieczu niemieckim. Trzeba było ratować sytuacyę i to czemprędzej. Nazajutrz przemówił w parlamencie kanclerz hr. Hertling, oświadczając, że Niemcy wierzą w swoje niezwyciężone wojska. A po kanclerzu wygłosił dr Kuehlmann drugą mowę, w której zupełnie odwołał to wszystko, co powiedział dnia poprzedniego.

Pochód dra Kuehlmanna do Canossy nie na wiele się przydał, mimo że służył mu za przewodnika sam kanclerz. Stwierdził to natychmiast »Berliner Lokal-Anzeiger«, mówiąc, że jest wątpliwem, czy hr. Hertling zdołał dra Kuehlmanna »wyrąbać«. Co więcej — kanclerz musiał przekonać się, że oświadczeniem swojem jeszcze bardziej zamącił i tak już niejasne położenie. Mianowicie konserwatysta hr. Westarp oświadczył, że kanclerz nie może i nie będzie uprawiać polityki w myśl rezolucyi pokojowej parlamentu, natomiast socyalista Noske wyraził przekonanie, że kanclerz jest za pokojem na podstawie porozumienia. Co sądzić o takiej polityce? Powołujemy się na sąd tak poważnego dziennika jak »Frankfurter Zeitung«, który nazajutrz oświadczył: »Polityka, której zarysy tak są niewyraźne, będzie uważana albo za słabą, albo za świadomie dwuznaczną, albo wreszcie za jedną i drugą równocześnie — i rzeczywiście też taka opinia o Niemcach szerzy się za granicą«.

Nie koniec na tem dla uciechy zagranicy. Oto poseł Noske popieprzył ten bigos polityczny, zawiadamiając parlament, że także cenzura wojskowa wmieszała się do tej sprawy, zakazała bowiem ogłaszania wywodów, że rozstrzygnięcie militarne nie wystarczy do zakończenia wojny. A więc cenzura wojskowa w porozumieniu z naczelną komendą armii czuwa nawet nad oświadczeniami odpowiedzialnych mężów stanu i wydaje przepisy, jak mają być komentowane ich mowy. Omawiając tę sprawę, pisze »Frankfurter Zeitung« całkiem logicznie: »Są dwie możliwości, wiodące do wyjaśnienia sytuacyi: Albo kanclerz ponownie stwierdzi, że rząd niemiecki gotów jest do zakończenia wojny na podstawie porozumienia się, albo przedstawiciele tych, którzy twierdzą, że rząd nie chce pokoju na podstawie porozumienia, obejmą sami odpowiedzialność za politykę Niemiec. Jeżeli prawdą jest, że naczelna komenda armii rozstrzyga o kierunku naszej polityki, to jest rzeczą naturalną, ażeby jakaś osobistość z tego obozu objęła otwarcie kierownictwo polityki. Jeżeli pozostanie dotychczasowa ułuda, to wkrótce ujrzymy nowe przesilenia. A takie połowiczności utrudniają tylko torowanie drogi do pokoju«.

Ale dziennik frankfurcki zapomniał o oświadczeniu, ogłoszonem przez »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« chyba nie bez wiedzy kanclerza. Zapomniał o słowach cesarza, zupełnie jasnych. Zapomniał o wszechniemieckich telegramach do Hindenburga i odpowiedziach jego na te telegramy. Zapomniał wreszcie o tem, co mówił dr Kuehlmann jednego dnia, a co drugiego. Ani kanclerz, ani Kuehlmann nie chcą dać wyraźnego oświadczenia co do polityki pokojowej rządu i stąd pochodzi polityka zygzaków, która znalazła jaskrawy wyraz w dwóch mowach Kuehlmanna. Zresztą później nieco wymieniony dziennik już z całą rezygnacyą przyznał, że o losie kanclerzy i sekretarzów stanu w Niemczech rozstrzyga obecnie nie sam cesarz, lub parlament, lecz także inny czynnik, o którym niewiele się mówi, który jednakże już nieraz przeparł swój wpływ niezłomną siłą.

Czy dr Kuehlmann pozostanie na stanowisku, o tem rozstrzygną Hindenburg i Ludendorff przez usta cesarza. Kanclerz udał się do głównej kwatery wojennej, ażeby tam dowiedzieć się, co ma zrobić z Kuehlmannem. Jak się zdaje, dr Kuehlmann ustąpi. »Berliner Lokal-Anzeiger«, mający stosunki z urzędem kanclerskim, donosi, że Kuehlmann ustąpi, ale dopiero po procesie, wytoczonym dziennikowi »Deutsche Zeitung«.

Ale czy dr Kuehlmann odejdzie, czy pozostanie, położenie przez to nie zmieni się. Następca jego będzie równie skazany na politykę zygzaków i może tylko okazać większą zręczność w jej maskowaniu. Nadzieje, które przywiązywano do rządów hr. Hertlinga i Payera, zaczynają rozwiewać się. Rezolucya pokojowa parlamentu niemieckiego z dnia 19 lipca 1917 idzie w zapomnienie. Nie potrzeba jej nawet wykoszlawiać na sposób reformy wyborczej w Prusiech.

Hr. Huyn pośrednikiem między Polakami a rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»Die Zeit« donosi, że namiestnik hr. Huyn zamierza podjąć się pośrednictwa między Polakami a rządem. Sfery niemieckie nie rokują jednak tej akcyi wielkiego powodzenia.

Konferencye w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Prezydent ministrów dr Seidler odbędzie w najbliższych dniach konferencye z przywódcami rozmaitych stronnictw. Wczoraj odbył prezydent ministrów dłuższą konferencyę z posłem połudn. słowiańskim dr Korośecem. Prezydent Izby posłów zamierza również odbyć konferencye z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych, a po tych konferencyach dopiero zwołać konferencyę przewodniczących stronnictw parlamentarnych.

Narady stronnictw.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Dzisiaj rano odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Jutro przed południem odbędzie się posiedzenie prezydyum Związku czeskiego. Po posiedzeniu prezydyum odbędzie się plenarne posiedzenie Związku.

Plenarne posiedzenie Związku stronnictw niemiecko-narodowych odbędzie się w czwartek.

Hr. Czernin na posłuchaniu u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Cesarz przyjął wczoraj na specyalnej audyencyi hr. Czernina. Jest to pierwsza audyencya hr. Czernina od czasu jego wyjazdu do Abbazyi.

Zmiana we wspólnem ministerstwie skarbu.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu:

»Deli Hirlap« donosi z kół wiedeńskich, że hr. Burian ustąpić ma w najbliższym czasie ze stanowiska wspólnego ministra skarbu. Następcą hr. Buriana na tem stanowisku ma zostać prezydent wspólnego urzędu żywnościowego, generał Landwehr.

Wymiana dokumentów pokojowych z Ukrainą.

(Telefonem).

Budapeszt, 3 lipca.

»Az Est« donosi z Berlina:

Przed kilku dniami nastąpiła wymiana niemiecko-ukraińskich dokumentów pokojowych. Wymiana austro-węgiersko-ukraińskich dokumentów pokojowych nastąpić ma w najbliższym czasie.

Pogłoski pokojowe w Szwajcaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei:

»Basler National-Ztg.« donosi, że powodem obiegających od kilku dni w Szwajcaryi pogłosek pokojowych jest przyjazd wybitnych angielskich i niemieckich polityków do Berna. W czwartek przybył do Berna pewien dyplomata, którego sfery informowane uważają za oficyalnego zastępcę dyplomacyi angielskiej. — Dyplomata ten przybył w towarzystwie personalu konsularnego.

Konferencya przedstawicieli parlamentów koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»N. W. Abendblatt« donosi z Monachium:

W bieżącym tygodniu rozpoczną się w Londynie obrady konferencyi przedstawicieli parlamentów państw koalicyi. W konferencyi tej wezmą udział przedstawiciele parlamentów: angielskiego, francuskiego, włoskiego, serbskiego, belgijskiego i portugalskiego. Przedstawiciele parlamentu Stanów Zjednoczonych nie będą mieli charakteru oficyalnego.

Na porządku dziennym konferencyi znajduje się memoryał angielski co do zarządzeń, jakie wydane być mają po zawarciu pokoju, w szczególności co do traktatów handlowych koalicyi.

O porty murmańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 lipca.

(Reuter). W Izbie gmin pos. King zapytał sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, czy wiadomem mu jest, że rząd sowietów w Rosyi, uznawszy niezawisłość Finlandyi, przyznał ją fińskiemu rządowi sowietów, który miał tendencye antyniemieckie. Pechang nad wybrzeżem murmańskiem odstąpiono Finlandyi, aby zaprzyjaźnione państwo, usposobione przeciw Niemcom, miało wyjście do morza. Po usunięciu rządu sowietów przez burżoazyę finlandzką przy pomocy Niemców, rosyjski rząd sowietów odmówił ratyfikacyi niezawisłości Finlandyi i wniósł protest u rządu niemieckiego przeciwko używaniu wybrzeża morskiego przez łodzie podwodne, przy poparciu ze strony fińskiej. King zapytał, czy wśród tych okoliczności, Anglia i sojusznicy ofiarowali rosyjskiemu rządowi sowietów pomoc na lądzie i morzu, aby porty na wybrzeżu murmańskiem utrzymać dla Rosyi przeciw woli Finlandyi i Niemców, czy też takie poparcie będzie zaofiarowane.

Podsekretarz dla spraw zagranicznych Lord Robert Cecil odpowiedział: Pierwsza część zapytania zgadza się istotnie z faktami. Gdyby ze strony Rosyi nadeszło wezwanie, aby sojusznicy pomagali na lądzie i morzu przy obronie obszaru rosyjskiego przeciw Niemcom, to żądanie to będzie przychylnie rozważone. Ponadto mówca nie może nic więcej oświadczyć.

Apel kadetów do koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Ambasada rosyjska w Waszyngtonie otrzymała wiadomość, że centralna rada partyi kadetów zwróciła się do koalicyi z prośbą o wysłanie wojsk koalicyjnych do Rosyi, celem obalenia rządów bolszewickich.

»N. York World« nie radzi spełniać tego życzenia kadetów, twierdząc, że dążą oni do obalenia bolszewików, celem przywrócenia reakcyi.

Wojska japońskie we Władywostoku.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Bazylei: Tutejsze ukraińskie Biuro telegraficzne donosi:

Celem wojsk japońskich, które wylądowały we Władywostoku, jest dopomożenie Czecho-Słowakom do obalenia rządów bolszewickich.

Plany Kiereńskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»N. W. Abendblatt« donosi z Genewy:

Paryski »Journal« ogłasza dłuższy artykuł o planach Kierenskiego. Autor artykułu wywodzi, że Kierenski jest zdania, iż koalicya powinna wysłać wspólny korpus wojskowy do Rosyi, i twierdzi, że do korpusu tego przyłączą się natychmiast znaczne oddziały wojsk rosyjskich. Korpus koalicyjny powinien jednak mieć charakter międzynarodowy, a nie specyalnie angielski lub francuski.

Fałszywy Kiereński?

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berna:

Tutejsze sfery maksymalistyczne wątpią aby w Londynie bawił istotnie prawdziwy Kierenski. Podejrzaną jest bowiem rzeczą, aby pobyt Kierenskiego przez tak długi czas można było utrzymać w tajemnicy, oraz że Kierenski mógł wyjechać do Londynu.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 2 bm.:

Czynność artyleryi jest na całym froncie włoskim bardzo ożywiona. Wzmogła się ona dziś rano między Brentą a Piave i nad dolną Piave do znacznej siły.

W ciągu dnia wczorajszego nie było większych czynności piechoty.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 2 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na wielu miejscach frontu silne ataki ognia nieprzyjacielskiego były wstępem do przedsięwzięć nieprzyjacielskich. Odparto je.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachód od Oise i na południe od Aisne ożywiona czynność wywiadowcza. Silniejsze ataki częściowe nieprzyjaciela na południe od Ourcq i na zachód od Chateau Thierry złamaliśmy na naszym obszarze walk.

Porucznik Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 37 i 38, porucznik Kroll po raz 28 i 29.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Stany Zjednoczone za dalszą wojną.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy: Paryski »Matin« donosi z Nowego Jorku:

W czwartek oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Lansing w komisyi kongresu, że mowy mężów stanu państw nieprzyjacielskich nie mogą spowodować Ameryki do zmiany dotychczasowej jej polityki, a przedewszystkiem do porzucenia postanowienia prowadzenia walki aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Lubelskie biuro prasowe o „zamachu“ Studnickiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 3 lipca.

Biuro prasowe generał gubernatorstwa ogłasza komunikat, w którym podaje rewelacye o planowanym jakoby zamachu stanu w Warszawie, przytoczone w nr. 137 »Naprzodu« z dnia 27 czerwca br. i do rewelacyi tych dodaje następujące uwagi:

Wiadomość powyższa, po której nastąpiły dalsze rewelacye »Naprzodu«, okazała się zgoła nieprawdziwą. Zaprzeczyły jej publicznie w prasie warszawskiej wymienione przez korespondenta »Naprzodu« osobistości, a przedewszystkiem rzekomy »przywódca« spisku p. Władysław Studnicki, oraz posądzeni o współudział ks. Maciej Radziwiłł i p. Ludwik Kulczycki.

C. i k. referent prasowy w Lublinie otrzymuje nadto od podpułkownika von Bülowa-Stolle, ces. niemieckiego zastępcy przy c. i k. generał gubernatorstwie w Lublinie następujące wyjaśnienie:

Krążące w Warszawie pogłoski o odkrytym tam rzekomo zamachu stanu, mającym na celu usunięcie polskiej Rady Regencyjnej, powtórzyła prasa galicyjska, jako wielką aferę sensacyjną. Pod przewodnictwem Władysława Studnickiego miał cały szereg aktywistycznych członków Rady Stanu brać udział w tem sprzysiężeniu. Wymienieni jako »sprzysiężeni« p. Studnicki, Maciej ks. Radziwiłł i p. Kulczycki zaprotestowali jak najenergiczniej w prasie warszawskiej przeciw tym tendencyjnym napaściom. Ponieważ jednak przy tej sposobności wymieniano także funkcyonaryusza ces. niem. generał gubernatorstwa w Warszawie, należy tedy jak najstanowczej oświadczyć, że twierdzenie, jakoby niemieccy oficerowie, albo urzędnicy brali udział w owym rzekomym zamachu, polega tak samo na bezrozumnym wymyśle i złośliwem kłamstwie, jak wiadomość o samym zamachu, który wywołał bez wątpienia w społeczeństwie polskiem raczej wesołość, aniżeli zaniepokojenie.

Spekulacya giełdowa w Niemczech.

Opinię publiczną Rzeszy niemieckiej zaprząta obecnie zaraza gorączki spekulacyjnej, która rodzajem gromadnej psychozy opętała najszersze kręgi społeczeństwa, garnące się bezkrytycznie ku zwodniczym mirażom giełdy. Zawadyackość kursów, pędzących zawrotnie w górę, budzi coraz to większe obawy u sfer zawodowo z manowcami falowań giełdowych obytych, a nie widzących sposobu nałożenia pęt temu obłędnemu tańcowi nad krawędzią przepaści. Niema dziś dosłownie papieru, którýby nie notował kursu wyższego niż przed wojną. Że n. p. akcye przedsiębiorstw żelaznych podskoczyły dwukrotnie w górę, to rzecz poniekąd zrozumiała, jeśli się zważy, jak zdumiewające zarobki zapewnia wszelka produkcya i że przedsiębiorstwa owe zamortyzowały swe wkłady niemal do zera, gromadząc nadto znaczne rezerwy. Trudniej już pojąć dla czego poszły w górę papiery stale oprocentowane, które przy obecnych cenach dają znikomy dochód i dlaczego obok akcyj towarzystw okrętowych, mających przynajmniej widoki pomyślnego rozwoju po wojnie, pochwycił wir zwyżkowy także akcye browarów i tkalni, skazanych na przymusowe — może i po wojnie — bezrobocie. Lecz szał spekulacyjny nie troszczy się o podobne drobiazgi, sarabanda giełdowa zalewa falą bezkrytycznej gotówki i najpłytsze mielizny lokacyjne. Impuls wychodzi od publiczności, banki — może i nie sterując — zdają się tylko płynąć za prądem.

Jak gdzieindziej, tak i w Niemczech zjawisko to wiąże się ściśle z olbrzymim wzrostem ilości środków pieniężnych, szukających gorączkowo lokaty. Obfitości gotówki dowodzi fakt, że na ósmą pożyczkę wojenną do 21 czerwca zamiast przepisanych trzech czwartych pokrycia, wpłynęło już niemal całe pokrycie, bo 97 procent. W r. 1917 wysokość wkładek oszczędnościowych i depozytów bankowych wzrosła w Niemczech niemal o dziesięć miliardów marek, mimo dwukrotnej subskrypcyi pożyczki wojennej. Zjawisko to tembardziej znamienne, że w ostatnich latach przed wojną całoroczna wysokość oszczędności niemieckich wynosiła jeden do półtora miliarda marek.

Przyczyny takiego wezbrania gotówki łatwo dadzą się ująć. Zrazu — z wybuchem wojny, łącząca się z nią chwilowo stagnacya, wypędziła bezczynny kapitał do kas oszczędności. Niebawem odwróciła się karta. Olbrzymie zapotrzebowanie państwa rozniecilo nieoczekiwane możliwości zarobkowania. Pęczniały dawne, wykluwały się świeże majątki. Narzucenie ograniczeń w zużyciu całego szeregu surowców podsyciło oszczędność przymusową, ale było zarazem potężnym bodźcem do stwarzania surogatów. Zaczem niespodziewanej wartości nabrały produkty, dotąd bez znaczenia, jak pokrzywa w przemyśle tkackim, liść bukowy w przeróbce tytoniu, perz jako pasza dla bydła. Równolegle z temi nieprzewidzianemi zgoła źródłami dochodów, szedł tempem jednostajnie przyspieszonem wzrost cen wszelkich produktów i robocizny. Zalew gotówki, wzmaganej wytężoną pracą tłoczni pieniężnych, samochcąc wlewał się obfitym strumieniem w kasy oszczędności, mimo że drożyzna życia odbierała mu mnogie zasoby. Łatwo zdobywany kapitał ma większą skłonność do ryzyka, toteż wartką strugą wzdął się nurt idącej na ośiep spekulacyi.

Nad tą sytuacyą targu pieniężnego debatuje się obecnie w Niemczech bardzo poważnie. Rząd Rzeszy stara się w pierwszym rzędzie o założenie hamulca na gorączkę spekulacyjną. Lecz sięga to metod fiskalno-prohibicyjnych, które budzą krytykę ekonomistów, a spotykają się z kamienną obojętnością ze strony tych, których ma bezpośrednio dotknąć. Mianowicie z okazyi nowych przedłożeń podatkowych projektuje rząd bardzo znaczne podwyższenie dotychczasowych opłat od obrotów giełdowych, bo w stosunku dziesięć, dwadzieścia, względnie trzydzieści razy wyższym od obecnych, już i tak podniesionych stempli. Projekt ten motywuje rząd wyraźnie chęcią okiełzania spekulacyi giełdowej.

Tym poglądom oficyalnym przeciwstawia się doświadczenia najbliższej przeszłości, kiedy to dla zatamowania spekulacyi wyszedł cały szereg obostrzeń, a między innemi zakaz ogłaszania kursów. Impet spekulacyjny bynajmniej przez to nie zmalał, papiery szły po staremu w górę. Popłoch budziły tylko pogłoski pokojowe, a gdy się rozwiały, zalękły pęd zwyżkowy parł tem silniej w górę. W czasie owym gra giełdowa nakładała też większe ciężary, niż obecnie przez rząd zamierzone. Banki bowiem, korzystając z tajemnicy kursowej, występowały w handlu papierami wartościowemi, lecz jako strony bezpośrednio interesowane, doliczając do faktycznych cen giełdowych własny, kilkoprocentowy zarobek. Fakt ten czyni więc nowy projekt podatkowy zupełnie iluzorycznym, o ile chodzi o skuteczne ograniczenie spekulacyi giełdowej. Jeden procent podatku więcej lub mniej przy obecnym poziomie kursów nie podetnie skrzydeł animuszowi spekulacyi. Toteż zdaniem ekonomistów wypadnie sięgnąć głębiej, ugodzić w przyczyny, a nie borykać się beznadziejnie ze skutkiem.

Przyczyną jest inflacya, ten międzynarodowy potop papierowy, miotający się w próżni, spowodowanej kompletnym odpływem objektów zamiennych. W Rosyi chłop liczy swe mienie nie na ruble, lecz na pudy rubli. A i w Anglii oraz w St. Zjednoczonych sytuacya również nie jest wesoła, lecz tam przynajmniej toczą rządy walkę z widmem inflacyi.

Faktem jest, że pożyczki wojenne, choć maszerują w Niemczech z regularnością wojskową w kwietniu i październiku każdego roku, nie zdołały zgarnąć do kas rządowych całego nadmiaru gotówki. Toteż za wzorem angielskim wydaje rząd krótkoterminowe weksle skarbowe, by w przerwie między jedną a drugą pożyczką zaprzątnąć nadwyżkę kapitału możnością odmiennej lokacyi. Wynik tego systemu jest wszakże mierny zarówno w Niemczech, jak w Anglii. Lecz Anglia rozporządza ponadtem specyalną metodą podatków wojennych,

które już obecnie silnie drenując wielkie zapasy wojenne, starają się w ramach normalnego budżetu pomieścić ciężary prowadzenia wojny. Tego samego domagają się liczne głosy w Niemczech. Nie ociągać się — głoszą one — z podwyższaniem podatków, nie zwlekać szczególniej z nałożeniem podatku majątkowego do końca wojny, lecz teraz już poprzykręcać jak najenergiczniej śruby podatkowe. Położy się w ten sposób kres lub bodaj pewną tamę szalonej rozrzutności warstw łatwo zarobkujących, dla których niema cen zbyt wygórowanych, jeśli chodzi o zaspokojenie potrzeby czy fantazyi. W ten sposób przez ograniczenie stopy życiowej doprowadziłoby się do odbudowy normalnych cen, na czem przedewszystkiem skorzystałoby państwo, jako najpotężniejszy dziś odbiorca, a z warstw średniozamożnych spadłaby zmora ostatecznego zubożenia.

Inny znów projekt czerpie wzory z gospodarki Stanów Zjednoczonych, gdzie rząd przed kilku miesiącami zmusił banki do tego, by regularnie co dwa tygodnie kupowały bony skarbowe za wcale grzeczną sumkę pół miliarda dolarów. Podobnie i w Niemczech miano by skłonić — może nie w formie tak bezwzględnego i wysokiego przymusu — instytucye finansowe do odprowadzenia gotówki do kas państwowych. Z zastosowania takich metod obiecują sobie projektodawcy skuteczną walkę z inflacyą, gdyż nadmiar płynnej gotowizny sączyłby się stale do kieszeni rządu celem finansowania wojny. Łatwy dotąd kredyt giełdowy zesztywniałby kompletnie, a gorączka spekulacyjna, osłabiona upustem krwi w formie podatków, skrępowana brakiem łatwej gotówki, snadniej opadłaby w łożysko normalnych obrotów giełdowych.

Proces legionistów w Marmaros Sziget.

(Sprawozdanie własne »Nowej Reformy«).

Marmarosz Sziget, 20 czerwca.

Po przesłuchaniu głównych oskarżonych, kap. Goreckiego, ks. Panasia i majora Zagórskiego, zeznania dalszych oskarżonych o wypadkach pamiętnej nocy 15 lutego b. r. są mniej więcej jednobrzmiące. Wszyscy powołują się na zeznania pierwszych oskarżonych, o ile chodzi o nastrój, wytworzony wiadomościami z kraju o pokoju Brzeskim. Natomiast obszernie opisują swój udział w odmarszu II Brygady z ostatniej pozycyi. Wedle dotychczasowego systemu odbywa się w dalszym ciągu przesłuchanie oskarżonych, należących do I pułku artyleryi, pozostającego pod komendą majora Zagórskiego. W toku przesłuchania zadaje kierownik rozprawy, kap. Bartak cały szereg pytań, zdążających nietylko do ustalenia okoliczności faktycznych, ale niemniej do oświetlenia tego wszystkiego, co oskarżeni myśleli o zarządzonych ćwiczeniach, jak zapatrywali się na ewentualność przejścia do Muśnickiego, co myśleli w chwili swego aresztowania i później, wreszcie co sądzą o sprawie obecnie.

Pytania te, które przy przesłuchaniu wszystkich oskarżonych stały się obecnie regułą, dają niejednokrotnie powód do kolizyi z obroną, która usiłuje nie dopuścić do pytań, wykraczających poza sferę okoliczności faktycznych, przedstawiających dla sprawy istotne znaczenie.

Dnia 23 b. m., to jest w 15 dniu rozprawy zeznawali ppor. Gustaw Rudzki, komendant bateryi haubic i dr Stanisław Walter, przydzielony do szkoły aspirantów oficerskich.

W czasie zeznań obu tych oskarżonych obecnym był na sali sądowej ks. biskup Bandurski, który z widocznem wzruszeniem śledził tok zeznań i przebieg rozprawy, odtwarzającej ostatni akt tragedyi polskiego żołnierza.

Ppor. Gustaw Rudzki, Królewiak, zeznaje krótkiemi zdaniami, głosem stanowczym i dobitnym. Na wstępie przedstawia tradycye rodzinne, dzięki którym w roku 1914 zgłosił się jako ochotnik do szeregów. Dziad jego i ojciec walczyli o niepodległość i od dzieciństwa przygotowywali go na bliską walkę z odwiecznym wrogiem. Oskarżony wierzył zawsze, że jedynym naszym sprzymierzeńcem w walce z Rosyą może być tylko monarchia. W przekonaniu tem utwierdził go akt 5 listopada. Sądził, że austro-polskie rozwiązanie sprawy — — —

Kapitan Bartak: (przerywa oskarżonemu) To nie należy do rzeczy, proszę dalej.

Oskarżony: Pokój Brzeski rozwiał nasze nadzieje. Ogarnęła nas rozpacz. Była chwila, że chciałem odebrać sobie życie. Dnia 15 lutego odbywały się ćwiczenia artyleryi, po których otrzymałem rozkaz majora Zagórskiego, nakazujący ćwiczenia nocne. Po zarządzeniu odpowiednich przygotowań w bateryi odmarsz nastąpił około godziny 8 wieczorem w kierunku na Sadagórę. Dopiero po przybyciu na miejsce do Sadagóry zauważyliśmy jakiś podejrzany ruch, padł strzał, a następnie nieregularna salwa.

Kapitan Bartak: Co pan o tem wszystkiem myślał?

Oskarżony: Przypuszczałem pomyłkę, albo nieuwagę. Starałem się przedewszystkiem uspokoić moich żołnierzy. W jakiś czas potem zostaliśmy otoczeni przez żołnierzy austryackich, a równocześnie nadjechał podpor. Bałanda z rozkazem majora Zagórskiego, ażeby spokojnie złożyć broń. Zaprowadzono nas do kasarni, gdzie zastałem już innych oficerów i majora Zagórskiego. Wszyscy gubili się w domysłach, nie rozumiejąc, co znaczy zatrzymanie i rozbrojenie. Na zapytanie kap. Bartaka, kiedy oskarżony dowiedział się prawdy, wyjaśnia, że dopiero na rozprawie z zeznań majora Zagórskiego i kapitana Goreckiego.

Kapitan Bartak zwraca uwagę, że zeznania oskarżonego różnią się od zeznań złożonych w śledztwie.

Oskarżony wyjaśnia, że przesłuchiwany był w warunkach tak wyjątkowych, że pewne różnice, zwłaszcza w drobnych szczegółach, są najzupełniej zrozumiałe. Przesłuchanie odbywało się w nocy dnia 18 lutego, a zatem bezpośrednio po wypadkach i w postępowaniu doraźnem (»Standrecht!«) W takiej chwili wobec grożącej kary śmierci nie zwraca się uwagi na szczegóły. Nadto nie włada wcale językiem niemieckim, a w izbie chłopskiej znajdowało się kilka osób i płaczące dziecko, wobec czego nie trudno było o nieporozumienie.

Kapitan Bartak: A zatem pan wszystko odwołuje?

Obrońca dr Ostrowski zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby oskarżony wszystko odwoływał — prostuje tylko zgodnie z prawdą pewne szczegóły i odpowiednio to uzasadnia.

W dalszym ciągu zadaje kapitan Bartak cały szereg pytań celem ustalenia tego, co oskarżony myślał w pewnych chwilach o wypadkach owej nocy.

Obr. dr Liebermann protestuje przeciw pytaniom w rodzaju: Co pan myślał w czasie marszu? Co po aresztowaniu? Co inni o tem myśleli i t. p. Nadto adwokat dr Liebermann żąda stwierdzenia w protokole rozprawy, że kap. Bartak użył wyrażenia: »W śledztwie złożył pan inne zeznania, zapewne w przekonaniu o swojej winie (»im Schuldebewusstsein«). Wyrażenie tego rodzaju przesądza sprawę wobec trybunału i jako takie jest niedopuszczalne.

Oskarżony podpor. dr Stanisław Walter pochodzi ze znanej krakowskiej rodziny i był przed wybuchem wojny kandydatem adwokackim w Krakowie. Po otrzymaniu zawiadomienia o alarmie opuścił szkołę podchorążych i wrócił do II bateryi haubic, w której objął komendę plutonu. Marsz był ciężki, utrudniała go znaczna ilość niedoświadczonych rekrutów i chorych koni, nie nadających się do żadnego użytku. Po kilku godzinach marszu przybyli do jakiegoś miasteczka, obecnie wiadomo oskarżonemu, że była to Sadagóra. Tam chwilowy postój. Podczas dalszego marszu padł nagle strzał, a następnie salwa. Początkowo przypuszczał przypadek, który często zresztą zdarza się na froncie. Wkrótce jednak pluton otrzymał rozkaz pochodzący od majora Zagórskiego: »Spokojnie złożyć broń«.

Kapitan Bartak: Czy się pan zastanawiał nad tem, co się stało? Co pan wówczas myślał?

Oskarżony: »Wysoki sądzie! Oficer, który z honorem przez trzy lata walczył i nosił broń przy boku, nie łatwo się może opamiętać w takiej chwili, w której musi tę broń oddać. Żałowałem wówczas, że Austryacy tak nieceelnie strzelali, nie byłbym potrzebował przeżyć tego wszystkiego i stawać tu dziś przed sądem«.

Na dalsze pytanie kap. Bartaka, co myśli o tem obecnie, odpowiada dr Walter, że całej prawdy dowiedział się dopiero na rozprawie. Zresztą w możliwość przejścia artyleryi do Muśnickiego nigdy nie uwierzy, a to ze względów natury technicznej. Wobec znacznej odległości od granicy przewiezienie ciężkich armat przy użyciu koni, które raz wraz padały z wycieńczenia i głodu, było wprost niemożliwością. — Mogła to być zatem jedynie demonstracya.

Kap. Bartak przypomina oskarżonemu jego zeznania złożone w śledztwie, że major Zagórski wydał podobno rozkaz strzelania w razie ataku ze strony austryackiej.

Oskarżony przeczy temu stanowczo. Major Zagórski wydał rozkaz całkiem odmienny. »Nie strzelać! spokojnie złożyć broń«. Oskarżony powołuje się przytem na wyjątkowe warunki, w jakich nastąpiło jego przesłuchanie w śledztwie, które przedstawia zgodnie z podpor. Rudzkim. W takich wypadkach nie trudno o nieporozumienie.

Dr Ostrowski: »Pan kierownik rozprawy przedstawił panu zeznania złożone w śledztwie, w których powoływał się pan rzekomo na rozkaz podpor. Rudzkiego, przywieziony od majora Zagórskiego. »Nie wolno bezwarunkowo strzelać, chyba w razie ataku ze strony wojsk austryackich«. Na to zarówno pan, jakoteż podporucznik Rudzki przedstawił obszernie anormalne warunki, wśród których odbywało się wasze przesłuchanie w śledztwie i obaj wykluczyliście stanowczo możliwość takiego rozkazu. Czy tak?«

Oskarżony dr Walter: Tak jest!

Dr Ostrowski: Na to zauważył znowu pan kierownik rozprawy, że przecież sam major Zagórski zeznał, jakoby znany mu był rozkaz brygadyera Hallera, który brzmiał podobno »nie robić użytku z broni, chyba w razie koniecznej obrony«.

Zdaniem p. kap. Bartaka zachodzi przeto związek między rozkazami brygadyera Hallera a rozkazem wydanym przez majora Zagórskiego. Pytam pana obecnie, nietylko jako prawnika, ale przedewszystkiem, jako żołnierza i oficera, czy wobec tego nie zachodzi jaskrawa sprzeczność między rozkazami majora Zagórskiego? Z jednej strony wydaje on wam rzekomo rozkaz »nie strzelać! tylko w razie ewentualnego ataku«, a tymczasem, jak to zeznali wszyscy pańscy koledzy i pan, zaraz po pierwszej salwie nie kto inny, tylko właśnie major Zagórski idzie od oddziału do oddziału i wydaje stanowczy rozkaz: »Spokój, nie strzelać!«, a bezpośrednio potem nakazuje nawet spokojnie złożyć broń. Jak pan wytłómaczy tę sprzeczność?

Osk. dr Walter: Tylko w ten sposób, jak to obecnie zeznałem, to jest, że major Zagórski wydał tylko jeden rozkaz: »nie strzelać! spokój!« Innego rozkazu ani on, ani podpor. Rudzki nie wydał.

Prokurator dr Ustyanowicz: Ja widzę w tem jeszcze jedną możliwość. Major Zagórski zakazał strzelać, kiedy widział, że wszelki opór jest bezskuteczny?

Dr Ostrowski: Jak to, zaraz po pierwszym strzale? — Zresztą p. prokuratorowi, jako zastępcy oskarżenia, wolno jest mieć pod tym względem swoje zapatrywanie odrębne.

Prokurator: W tym wypadku oskarżają, kiedy się oskarżonym stawia pytanie prawne, a sami zwracają się do oskarżonych, jako do prawników.

Dr Ostrowski: W tym wypadku oskarżony jest na szczęście drem praw. Zresztą pan kierownik rozprawy i prokurator sami traktują oskarżonego w czasie jego przesłuchania nieustannie jako prawnika — nie widzę przeto żadnej racyi, ażeby obrona miała być na prawach wyjątkowych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

JAN PIETRZYCKI.

W genueńskim porcie.

Na San Domingo szli stąd... Słyszysz fale?
Tu zawsze wielki jęk gra w morza głębi.
Tędy szła Ona — Polska! Patrz, na skale
Jest krzyż... Jak nurt się u jego stóp kłębi...

Toń morska huczy grozą... Przez odmęty
Śmierć oto wiodła w szyderstwie przymierza
Podane wichrom wrogim te okręty,
Co niosły — dolę polskiego żołnierza...

O wichrze krwawy... krwawy wichrze wojny!
O serce, bólu ty przeszyte klingą!
Żołnierzu polski — siłą męki zbrojny,
Czy to ostatnie twoje San Domingo?

W porcie genueńskim, w styczniu 1915.

Kronika.

Kraków, 3 Lipca.

KONFERENCYA MIĘDZYMINISTERYALNA W SPRAWIE ODBUDOWY GALICYI rozpoczęła się wczoraj w biurze prezydenta Herbsta w »Krzysztoforach« w Krakowie. Przewodniczył szef sekcyi Lauda. W konferencyi biorą udział: prezydent Herbst, z ministerstwa robót publicznych radca ministeryalny Opolski, z ministerstwa skarbu radca ministeryalny Baernklau i radca ministeryalny Dziedzicki, z ministerstwa rolnictwa radca dworu Mikuli, z ministerstwa dla Galicyi radca namiestnictwa Neumann. Dalej zastępcy Centrali: st. radca budownictwa Korasalowicz i krajowy inspektor szkolny dr Kociuba, dyrektor urzędu żywnościowego dr Aleksander Rzeżyński, inspektor kultury krajowej Podlewski, kierownik sekcyi rolniczej Centrali radca dworu profesor dr Nowak, kierownik sekcyi przemysłowej, bar. Battaglia, kierownik sekcyi lasowej st. radca leśnictwa Martyniec i zastępca kierownika sekcyi lasowej st. radca leśnictwa Mahr. — Nadto z Centrali odbudowy: radca namiestnictwa Caspary, st. radca budownictwa Pannenko, radca namiestnictwa Zawadzki, radca prokuratoryi skarbu dr Zaczek, starszy komisarz budownictwa Stefanowicz i komisarz powiatowy Rodich. Jako zastępcy komendy ekspozytur rolniczych: podpułkownik Respaldizza i nadporucznik Strohschneider.

Na wczorajszej konferencyi ustalono porządek dzienny na posiedzenia, które odbywać się będą przez trzy dni. Następnie przystąpiono do obrad szczegółowych. Omawiano sprawy rolnicze. Przedstawiciele sekcyi rolniczej mieli sposobność poruszyć stan orki we wschodniej Galicyi, oraz opłakany stan chowu bydła w tych powiatach. Omawiano także kwestyę maszyn rolniczych. Poruszono także sprawę uzyskania jak największej ilości materyału budowlanego z lasów państwowych, oraz zastanawiano się nad kwestyą subwencyonowania zniszczonych i zaniedbanych w czasie wojny melioracyj rolnych. Wreszcie na końcu wczorajszego posiedzenia była przedstawiona sprawa urządzenia domów składowych dla stowarzyszeń rolniczych. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj rano.

URZĘDNICY PRYWATNI i ZAKŁAD KREDYTOWY WOJENNY. Z kół urzędników prywatnych otrzymujemy informacye, które przytaczamy poniżej dla wiadomości odpowiednich czynników w nadziei, że z kompetentnej strony sprawa zostanie w najbliższym czasie wyjaśnioną.

Jak wiadomo, Galicyjski Miejski Wojenny Zakład kredytowy rozpoczął przed kilku miesiącami udzielanie kredytów urzędnikom prywatnym. Jakkolwiek otrzymanie pożyczki połączone było z wielu trudnościami, to jednak była to w każdym razie pewna pomoc, którą po długich staraniach udało się reprezentacyom i związkom urzędników prywatnych uzyskać. Po krótkim jednak czasie pożyczki zostały zupełnie wstrzymane, urzędnicy zaś, zwracający się do zakładu z zażaleniem, iż podania ich zalegają już czas dłuższy, otrzymują stale odpowiedź, iż ministerstwo skarbu zabroniło Zakładowi dalszego udzielania pożyczek. Ministerstwo skarbu przekazało na ten cel Zakładowi jedynie milion koron, z którego to miliona miał Zakład pokryć jeszcze dwie inne kategorye kredytów, to jest dla robotników kwalifikowanych i towarzystw konsumcyjnych. Ponadto ministerstwo skarbu przyznało prawo korzystania z kredytu nietylko urzędnikom prywatnym, zatrudnionym w miastach, ale także wielkiej rzeszy urzędników rolnych. Nic więc dziwnego, że w krótkim czasie cała kwota została wyczerpana.

Czynniki krajowe, a w szczególności reprezentacye parlamentarne krajowe, winny się ująć za losem urzędników prywatnych i robotników i zarządzić przyznanie przynajmniej 10 milionów koron na powyższy cel, inaczej bowiem lepiej było tej akcyi zupełnie nie rozpoczynać i nie wywoływać słusznego rozgoryczenia.

PRZECIW SZPECENIU MIASTA. Na najbliższem posiedzeniu Rady miasta Krakowa ma być imieniem sekcyi I. i III. wniesiony projekt rozporządzenia, mającego na celu położyć kres szpeceniu ulic obrzydliwemi reklamami. W istocie są w Krakowie ulice, których fasady domów zakryte są aż po sam dach szyldami, a portale bram zasłonięto od góry do dołu wstrętnemi tablicami. Najwięcej zeszpecone są domy przy ulicy Grodzkiej. Kraków musi zachować swój historyczny charakter i artystyczną szatę, które tak nęcą turystów. W nowożytnych domach architekci znaleźli miejsce na pudła wystawowe, to też zewnętrzne oznaki nowożytnego sklepu powinny polegać jedynie na prostem obramowaniu okna wystawowego, na którem widniałoby godło lub nazwa firmy w artystycznym układzie.

ADAPTACYE W TEATRZE LUDOWYM. Wczoraj rozpoczęto roboty adaptacyjne w miejskim teatrze ludowym w Krakowie. Projekt adaptacyi tego budynku opracowany został w budownictwie miejskiem i polega na rozszerzeniu garderob artystów, oraz urządzenia sali na próby dla chórów i solistów. Gruntownie zostaną przerobione garderoby artystów na parterze w tylnej części budynku, oraz wybudowane zostaną nowe garderoby na I. piętrze. — W przyległym parterowym budynku, w którym mieszczą się magazyny i dekoracye, będzie wzniesiono I. piętro, gdzie urządzoną zostanie sala, przeznaczona na próby orkiestry i chórów. Roboty mają postępować bardzo szybko, gdyż już w przyszłym miesiącu budynki teatru ludowego mają być oddane do użytku. W tym czasie bowiem rozpoczną się próby zespołu teatru ludowego, który niedługo potem rozpocznie nowy sezon pod kierunkiem nowego dyrektora, p. Jarnińskiego. Teatr ludowy z rozpoczęciem nowego sezonu zmieni oficyalnie nazwę na teatr powszechny.

BUDYNEK GŁÓWNEJ POCZTY W KRAKOWIE w czasie wojny uległ znacznemu zniszczeniu. Szczególnie część budynku od strony ulicy Wielopole jest tak odrapana, że domaga się stanowczo doraźnej naprawy. Gzymsy nad oknami i ściany między-okienne świecą cegłą, gdyż tynk albo odleciał, albo powoli kruszy się i spada na przechodzącą publiczność.

DOKĄD IDZIE MŁODZIEŻ KRAKOWSKA PO UKOŃCZENIU SZKOŁY 3-KLASOWEJ WYDZIAŁOWEJ? Rada szkolna okręgowa miejska przeprowadziła w szkołach wydziałowych krakowskich badania, dotyczące zawodów, jakim młodzież zamierza się poświęcić po ukończeniu szkoły wydziałowej. Wynik tych badań jest następujący: Na 331 uczniów promowanych: 90 zamierza się dalej kształcić w szkole realnej, lub 4-klasowej wydziałowej: 20 do seminaryum nauczycielskiego, 49 do szkoły handlowej, 63 do szkoły przemysłowej, 15 do szkoły rolniczej, 6 do innych szkół zawodowych, 49 do terminu, 24 do handlu na praktykantów, 4 do kolei, 2 do poczty, 1 do biura, 1 do klasztoru na braciszka, a 7 obierze zawód po wakacyach.

Uczennic promowanych 851. Z tych: do szkół ogólno-kształcących, jak: liceum, gimnazyum, 4 i 5, wydziałowa 392, do seminaryum nauczycielskiego 82, do szkół handlowych 257, do szkoły przemysłowej 37, na kursa buchalteryi 18, do szkoły gospodarstwa domowego 8, do zawodów rękodzielniczych 12, na praktykantki do handlu 6, do biura 1, do apteki 1, do poczty 2, zostaje w domu 92.

KURS WYDZIAŁOWY DLA GRUPY I. i III. rozpocznie się dnia 10 b. m. i trwać będzie do dnia 25 sierpnia b. r. włącznie. Kurs dla grupy II. (przyrodniczej) z powodu małej liczby zgłoszeń nie odbędzie się. Zgłosić należy się w lokalu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, Rynek główny 29, II. piętro, 10 lipca we środę o godzinie 9 rano.

KOLONIE WAKACYJNE T. O. M. W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży organizuje kolonie wakacyjne w Królestwie Polskiem. Akcya ta niesienia pomocy polskiej młodzieży spotkała się w powiecie miechowskim z żywem uznaniem i materyalnem poparciem właścicieli dóbr i obywatelstwa. Pierwsza kolonia wakacyjna do Miechowa, złożona z 60 chłopców, ma wyruszyć z Krakowa w sobotę, dnia 6 lipca b. r.

Z UNIWERSYTETU. P. Stefania Kniaziołucka, rodem z Krakowa, otrzymała na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

NA WYSTAWĘ ZWIĄZKU ARTYSTÓW MALARZY i RZEŹBIARZY (ulica Szpitalna l. 21) nadesłali swe dzieła: K. Bukowska, M. Czajkowska, Zdz. Gedliczka, G. Gwozdecki, Joanna Marya, St. Klimowski, A. Oleś, Br. Olszewski, P. Stachiewicz i Fr. Turek, z cyklu: »Stary Kraków«. — W dziale sztuki religijnej wystawiono na krótki czas wielką statuę kamienną, polichromowaną św. Antoniego, do kościoła w Korczyni pod Krosnem, dłuta St. Popławskiego. Na fundusz uwolnionych legionistów ofiarowali swoje dzieła: Soter Jaksa Małachowski »Nerwi i Wenecya«, Sz. Müller »Motyw z Wawelu« i Fr. Turek »Sarkofag św. Stanisława w katedrze na Wawelu«.

ZE SPORTU. Zawody sportowe stały się potrzebą mieszkańców naszego miasta, co wykazały sobotnie i niedzielne matche footballowe „Cracovii" z wiedeńskim „Simmeringiem". Tysiączne tłumy okalały plac footballowy w Parku „Cracovii" w oba dni świąteczne, nie dając się odstraszyć niepewnej pogodzie. Obydwa matche z „Simmeringiem" zdołała „Cracovia" wygrać, a to w sobotę w stosunku 4:3 w niedzielę 4:2. Z góry zastrzedz należy, że rezultaty te, jakkolwiek dla Krakowa chlubne, dla Wiedeńczyków są zbyt korzystne. Tak w pierwszy jak zwłaszcza w drugi dzień Wiedeńczycy powinni byli odnieść znacznie dotkliwszą porażkę. Że tak się nie stało, to w pierwszym rzędzie szczęście bramkarza wiedeńskiego, któremu parokrotnie w pomoc przychodziły słupki bramkowe, jakoteż zbytnia krewkość lewego obrońcy „Cracovii" w drugi dzień, który zbyt odruchowo zareagował na „foul" Wiedeńczyka i musiał na rozkaz sędziego opuścić boisko.

Znakomita jest obecnie trójka środkowa napadu „Cracovii", którą znakomicie uzupełnia prawy skrzydłowy p. Jałowiecki. Lewemu łącznikowi życzyć należy szybszego startu i jak najrychlejszego przyswojenia gry głową. Środkowy pomocnik bardzo słaby w sobotę, grał w niedzielę znacznie lepiej. Lewy pomocnik bardzo dobry zresztą musi nauczyć się grać przyziemnie. Obrońcy bez zarzutu. Słaby i niepewny bramkarz, któremu widocznie zbywa na treningu. Całość jednak bardzo dobra, która w racyonalnie prowadzonym treningu osiągnie jeszcze piękniejsze sukcesy.

KWIAT LIPOWY. Lipy kwitną. Ludność uboższa Krakowa zrywa kwiat lipowy, by sporządzić sobie z tego »ersatz« herbatę. Zbierając jednak kwiat lipowy, łamią zbieracze gałęzie i niszczą przez to piękne drzewa. Nad Wisłą na drodze koło stoków Wawelu zniszczono w ten sposób kilka drzew, zaś oberwane gałęzie rozrzucono po drodze.

CZERWONKA. Na murach miasta rozwieszono wczoraj ponownie obwieszczenia, w których urząd sanitarny miasta Krakowa przypomina przepisy o zachowaniu się mieszkańców w razie pojawienia się czerwonki. Należy przedewszystkiem nie jeść surowych owoców przed poprzedniem dokładnem obmyciem ich. Nie należy używać wody wiślanej, ani też pić nieprzegotowanego mleka. Rozporządzenie to przypomina fizykat miejski z tego względu, gdyż w ostatnich czasach zaszło kilka wypadków zasłabnięć na czerwonkę. Przy tej sposobności należy zwrócić komisaryatowi targowemu uwagę na kramy i sklepiki, w których w sposób niezwykle niehygieniczny sprzedają owoce, jarzyny, a szczególnie cukry. Istnieje bowiem ustawa, która obowiązywała przed wojną, więc i teraz obowiązuje, że wszelkie przedmioty spożywcze, jak: cukry, czekolada, ciastka, powinny znajdować się w sklepach pod kloszem.

KLASYFIKACYA KONI. Onegdaj odbyła się po raz ostatni klasyfikacya koni, jako w czwartym dniu dodatkowym. Zapowiedziana przez pomyłkę na czwartek, 4 b. m., klasyfikacya nie odbędzie się.

SAMOOBRONA PRZED ZŁODZIEJAMI. Plaga kradzieży przybiera w Krakowie coraz większe rozmiary. Złodzieje używają coraz to nowszych sposobów, by łup swój zdobyć. Od kilku dni chodzą po domach, szczególnie w dzielnicy Piasek, jakieś indywidua i, zadzwoniwszy do lokatorów, zapytują o rozmaite osoby, naturalnie fikcyjne, mając jednak na względzie poznanie rozkładu mieszkań. Po takiej wizycie zwykle następują kradzieże odrazu w kilku domach na tej samej ulicy. Prócz tego coraz większe rozmiary przybierają kradzieże strychowe. — W ubiegłym tygodniu skradziono lokatorom przy ulicy Piotra Michałowskiego l. 15 całą bieliznę, wartości kilku tysięcy koron. Czyż niema rady ratowania się przed tego rodzaju rabowaniem cudzej własności? Na najbliższem posiedzeniu Rady miasta Krakowa powinna być omówiona sprawa samoobrony mieszkańców naszego miasta, gdyż stoi przed nami straszne widmo grabieży mienia.

OBŁAWA POLICYJNO-WOJSKOWA. Wczoraj nad ranem policya krakowska przy pomocy oddziałów wojskowych urządziła obławę w dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec. Obława dała wynik dość obfity, gdyż aresztowano przeszło 20 dezerterów i poszukiwanych przez policyę złodziei.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowała policya krakowska 18-letniego Józefa Kostasia, który włamał się do mieszkania p. Franzmanna przy ulicy 5 Listopada. — Aresztowano także w sklepie p. Bromowicza przy ulicy Szczepańskiej 60-letnią Rozalię Mańkut, która podczas kupowania skradła materyę jedwabną.

WYPADEK W PODGÓRZU. Wczoraj po południu bawiło się kilku chłopców na Krzemionkach w Podgórzu. Jeden z nich, 7-letni Franciszek Wrona, przechodząc po krawędzi skały, z powodu rozmokłego gruntu pośliznął się i spadł z wysokości kilkunastu metrów. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala św. Łazarza. — Stan chłopca jest bardzo ciężki.

Z kraju.

TARNÓW, 1 lipca. (Z powodu wyboru prezesa Koła polskiego. Występ operetki krakowskiej). Dr Tadeusz Tertil po raz pierwszy po swym wyborze na prezesa Koła polskiego, zawitał do naszego miasta. To też przez dzień wczorajszy i dzisiejszy liczne deputacye składały naszemu burmistrzowi gratulacye z powodu zaszczytnego wyboru. Jedna z pierwszych udała się do dra Tertila Rada miejska z urzędnikami magistratu i służbą miejską, oraz reprezentacya Kasy oszczędności. Imieniem Rady miejskiej przemówił wiceburmistrz dr Mütz, który w ogólnych zarysach przedstawiwszy sytuacyę polityczną, wytworzoną z powodu znanych uchwał komisyi parlamentarnej Koła polskiego, oraz omówiwszy działalność burmistrza dla dobra miasta, złożył mu gratulacye z powodu zaszczytnego wyboru z tem, by prezesowi Koła polskiego, udało się naszą reprezentacyę skonsolidować na pożytek narodu. Imieniem Kasy oszczędności przemówił w serdecznych słowach prezes wydziału Kasy, ks. dr infułat Bąba.

Prezes dr Tertil na serdeczne przemówienia odpowiedział dłuższą mową, w której dał wyraz, że Koło polskie pójdzie raz obraną drogą i nie ustąpi, aż główny postulat nie będzie spełniony i nie ustąpi ten, który poza plecami Polaków podpisał zobowiązanie podziału Galicyi. Prezes podniósł zasługę tarnowskiej Rady miejskiej, która przed miesiącami pozwoliła mu, robiąc z siebie ofiarę, dla wspólnego dobra na kandydaturę. Zaszczytnego obowiązku może się tem bardziej podjąć, że ma godnego zastępcę. W końcu burmistrz wzruszony podziękował za życzenia Radzie miejskiej, Kasie oszczędności, urzędnikom i służbie miejskiej.

Prócz Rady miejskiej prezes dr Tertil przyjął gratulacye izraelickiej gminy wyznaniowej, nauczycielstwa ludowego, tow. »Sokół«, »Pracy narodowej kobiet polskich«, Izby rękodzielniczej, Rady powiatowej, kolejarzy, notar. Łujnowskiego imieniem Izby notaryalnej, radcy dworu Reinera i kom. Porembalskiego, posła Potoczka, ks. dra Lubelskiego i ks. kan. Chendyńskiego, ks. prałata Dutkiewicza i proboszcza ks. Albina, kierownika ekspozytury odbudowy kraju Velulanego, delegacyi seminaryum naucz. męskiego i żeńskiego, Sióstr szpitalnych z matką Bilińską na czele i wielu innych.

Posiedzenie Rady miejskiej z powodu przyjęcia przez burmistrza prezesury Koła, odbędzie się jutro.

Prawdziwie miłą niespodziankę sprawił nam p. Lelewicz, który zjechał do naszego miasta i na scenie »Sokoła« wystawił głośną i obecnie popularną operetkę p. t. »Wieszczka karnawału«. Wykonanie było doskonałe. P. Miłowska czarowała swym temperamentem artystycznym, p. Harasimowicz ujmowała wdziękiem, a p. Müller śpiewał doskonale. P. Lelewicz w małej swej roli wykazał całą siłę swego komizmu, to samo można powiedzieć o pp. Minowiczu i Karasińskim, a p. Rewski rolę księcia, wziętą w zastępstwie, odegrał poprawnie. Osobna pochwała należy się chórom i p. Radnickiemu, który z właściwą sobie brawurą dźwigał na sobie zastępstwo orkiestry. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami.

Parę słów o porządku na sali, którą publiczność zatłoczyła po brzegi. Krzesła poustawiano w ten sposób, że w razie jakiegoś wypadku katastrofa była nieuniknioną. Policya w tej sprawie powinna wystąpić, nie pozwalając na sprzedaż większej ilości miejsc, niż to przewiduje ustawa.

GORLICE, 28 czerwca. (Samopomoc i ofiarność. — Teatr. — Artysta Orkasiewicz.)

Gorlice, pomimo, że zniszczono to miasto, jak może żadne inne, pomimo, że od zwalisk wieje zgroza nie do opisania, mogą poszczycić się tem, że mieszkańcy nie opuszczają rąk i nie rozdzierają szat, ale „zwartym szeregiem" dążą do poprawy stosunków, że w mieście wre życie, czego w innych miastach, choć nie uległy takiemu zniszczeniu, nie można zauważyć.

Celem ułatwienia kupna środków żywności, założono „Spółkę spożywczą urzędników", która obraca znacznym kapitałem i liczy 210 członków. Na czele instytucyi stoi ks. B. Świeykowski, dyrektorem jest prof. Kowarz, a w skład zarządu wchodzą sędzia Karpiniec, pp. Kuchciak, Gruszczyński, Kucharczyk, Waydowicz i Ryznar.

Ale nietylko o materyalnych korzyściach myślą Gorliczanie. Ofiarność ma także wdzięczne pole do popisu. Zbiórka na dar 3. Maja przyniosła 1800 K dochodu, a festyn na cele T. O. M. przeszło 10.000 K czystego zysku — jak na takie miasto, a raczej gruzy, dochód wcale nie szczupły! Artyści dramatyczni ze Lwowa urządzili w sali „Sokoła" (jedno tylko) przedstawienie, które wypadło bardzo dobrze tak pod względem finansowym jak artystycznym.

Zawitał do Gorlic artysta-rzeźbiarz Teobald Orkasiewicz, uczeń Marconiego, Dunina i Proszyńskiego w Padwie, twórca projektu pomnika Mickiewicza, który ma się wznieść w Jarosławiu, jak również plakiety na pamiątkę oswobodzenia Lwowa przez armię generała Bohm-Ermollego, za któ-

tego pracę otrzymał od cesarza najwyższe uznanie. W pracowni artysty (w gmachu gimnazyalnym) widzieć można sporo medalionów, plakiet, popiersi i t. d., które budzą zainteresowanie ogólne.

Za poległych pod Kaniowem odbyło się onegdaj żałobne nabożeństwo, które odprawił ks. A. Sos, dziekan gorlicki. Skew.

PRZEMYŚL, 1 lipca. (Z Rady przybocznej. — Wiec nauczycielstwa — Wyrok śmierci.)

Dnia 25 czerwca odbyło się pod przewodnictwem kierownika zarządu miasta dr Błażowskiego posiedzenie miejskiej Rady przybocznej. Na najbliższe posiedzenie zbierze się już pełna Rada, t. j. 36 członków. Na porządku dziennym obrad ostatniego posiedzenia była sprawa aprowizacyi, zakupno nowych bateryj do akumulatorów w miejskim zakładzie elektrycznym, odbudowa żelaznego mostu na Sanie i w. i. Kierownik zarządu miasta dr Błażowski przedstawił stan miejskiego magazynu aprowizacyjnego w chwili ustąpienia komisarza rządowego. W magazynie tym, który pozostawał dotychczas pod kierownictwem oficyała magistratu Lkaerta znaleziono: 200 kg krochmalu niezdatnego do użytku, śledzie, zepsute ogórki, beczkę fasoli robaczliwej, 340 kg zepsutego mydła, 5 beczek zepsutej kapusty. Wartość artykułów, które znajdowały się w magazynie aprowizacyjnym wynosi 60.000 koron. Następnie uchwaliła Rada w myśl wniosków referenta kierownika elektrowni miejskiej p. Jasińskiego zamówić 425 elektromierzy. Ponadto uchwalono zamówić baterye do akumulatorów u firmy Tudor. Na tem samem posiedzeniu uchwalono poprzeć petycyę majstrów kominiarskich o podwyższenie taryfy kominiarskiej o 50 prc. od 1 lipca b. r.

W niedzielę 30 czerwca odbył się w sali ratuszowej wiec nauczycielski miasta i powiatu. Na porządku dziennym były sprawy aktualne jak: polepszenie płac nauczycielskich, przyznanie dodatków wojennych, dostarczenie konsumom nauczycielskim artykułów spożywczych. Referat o obecnym stanie nauczycielstwa ludowego i najważniejszych postulatach wygłosił p. Stanisław Jankowski który na podstawie cyfr i dat statystycznych oświetlił smutne stosunki wśród których żyje i pracuje ogół nauczycielstwa w dzisiejszych czasach. Na wiec przybył poseł Godek, kierownik zarządu miasta dr Błażowski. Wiec uchwalił jednomyślnie rezolucyę z żądaniem podwyższenia płac oraz natychmiastowej stabilizacyi tymczasowego nauczycielstwa, jakotęż odbudowy zniszczonych budynków szkolnych i uruchomienia z dniem 1-go września wszystkich szkół nieczynnych.

Dnia 29 czerwca odbyła się przed tutejszym sądem dywizyjnym rozprawa przeciw Dymitrowi Hawrylukowi, żołnierzowi 9 p. p. o zbrodnię dezercyi. Wyrokiem sądu doraźnego został Hawryluk skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w dniu 28 czerwca o godzinie 5 m. 30 na podwórzu sądu wojskowego.

BRODY, 27 czerwca. (Zmiana własności państwa Brody.)

Jak już donosiliśmy, państwo Brodów zostało podobno sprzedane przez p. Schmidta jakiejś spółce węgierskiej. Mieszkańcy Brodów żegnają z żalem dawnych właścicieli, dóbr brodzkich, którzy mimo, że są Niemcami, okazywali stale swoje sympatye dla Polaków. Wspierali oni wszystkie dobroczynne towarzystwa naszego miasta, a małżonka pana Schmidta z pochodzenia Angielka, nauczyła się po polsku i brała udział w licznych komitetach humanitarnych naszego miasta. To też na wieść o wyjeździe pp. Schmidtów z Brodów, mieszkańcy miasta posyłają im na drogę „Szczęść Boże".

Z Królestwa Polskiego.

Z RADY STANU. Warszawski »Przegląd Poranny« donosi:

Przegrupowania w składach partyjnych na gruncie Rady Stanu wciąż się dokonywują. Aktywista, inżynier Minkiewicz, zgłosił akces do Koła Międzypartyjnego. Mówią też dość powszechnie o tem, że ważnie przygotowują się powoli do wystąpienia z Koła Międzypartyjnego.

Wielu członków Rady Stanu rozjechało się na dwa dni świąt. Wielu wyjechało; ale również przyjeżdżają. Zawitał do Warszawy, podobno z przeszkodami, członek Rady Stanu z powiatu chełmskiego, p. Feliks Lechnicki. Błyskosz (poseł chłopski również z gubernii lubelskiej), jak mówią, przyjedzie.

BANK NIEMIECKI W WARSZAWIE. Pisma zagraniczne warszawskie donoszą, że bawi w Warszawie grupa kapitalistów niemieckich celem założenia w Warszawie nowego banku z 30 milionowym kapitałem zakładowym. Na czele założycieli stoi niejaki p. Ernest Reinert. Organizatorzy nowego banku podjęli już pertraktacye z wieloma pracownikami miejscowych instytucyj finansowych o przeniesienie się do zakładanego banku.

W SPRAWIE WYSYŁKI DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Jak donosi »Kuryer Lwowski« w korespondencyi z Warszawy, na odbytej w tych dniach konferencyi wydawców pism warszawskich z pocztą niemiecką oświadczono im, że odtąd nie będzie bezwarunkowo wolno wysyłać pism koleją, lecz tylko pocztą. Na zapytanie, w jaki więc sposób przeprowadzać wysyłkę pism do okupacyi austryackiej, oświadczył kierujący konferencyą urzędnik niemiecki, że okupacya austryacka jest właściwie »zagranicą«. Dodatkowo władze niemieckie rozesłały zawiadomienie, że nie wolno przewozić ze sobą pism w pakunkach. Postępujący wbrew tym zakazom skazani zostaną na grzywnę 5.000 marek i więzienie.

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE Z POLSKI. Komisya krajoznawcza przy gen. gubernatorstwie warszawskim gromadzi — według „D. Lódz. Ztg." — archiwum specyalne zawierające zdjęcia fotograficzne z Polski dotyczące krajoznawstwa, ludu polskiego i jego życia gospodarczego. Dotychczas komisya zgromadziła już 4.000 takich zdjęć, które mieć będą i po wojnie — według cytowanego pisma — ważne znaczenie dla celów urzędowych. Niezależnie od fotografij sporządzonych przez członków komisyi, zbierane są także zdjęcia fotograficzne dokonane przez wojskowych i urzędników władz okupacyjnych.

LOSY TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, znany »Teatr Polski« w Warszawie został nabyty przez zrzeszenie artystów teatru »Rozmaitości«. Została dopiero podpisana umowa przedwstępna. Na sprawy repertuarowe i personalne nie było jeszcze czasu. W każdym razie, aczkolwiek teatr »Rozmaitości« posiada około 50 artystów, jednak zespół ten na prowadzenie dwóch scen nie wystarczy. Być może, że z pośród artystów Teatru Polskiego będą angażowane siły i talenty wybitne, co do całego personalu nowy dzierżawca nie ma żadnych zobowiązań, to wcześniej poprzedniej dyrekcyi.

ZJAZD BUDOWLANY W RADOMIU. Z Lublina telegrafują: Dzienniki donoszą: Dnia 14 lipca b. r. w Radomiu odbędzie się zjazd przedstawicieli stowarzyszeń budowlanych, dla założenia związku handlowego tych stowarzyszeń z siedzibą w Lublinie i działalnością na cały obszar okupacyjny.

POŻAR W TOMASZOWIE. O pożarze w Tomaszowie Lubelskim nadchodzą do Warszawy następujące szczegóły: Pożar powstał na przedmieściu Pradze, niedaleko rynku, na którym pogorzelcy złożyli ruchomości, w nadziei, że ogień tam się nie dostanie. Tymczasem płomienie i to ogarnęły. Ogień pochłonął budynek teatralny, ale oszczędził kościół pobliski. Spaliła się synagoga II-piętrowa, oraz 8 bethamidraszów. Straty wynoszą blisko cztery miliony rubli. Spaliło się przeszło 130 domów, około 2.000 rodzin pozostało bez dachu.

NAPAD BANDYTÓW. Pisma warszawskie donoszą: Mieszkaniec miasteczka Ryki, w pow. garwolińskim, 23-letni Anglister, udał się do pobliskiej wsi Janiszów, mając przy sobie pieniądze. W drodze napadli na niego bandyci, wciągnęli go w błoto i poderżnęli mu gardło. Widząc, że jeszcze żyje, wbili mu gwóźdź w głowę, a jeden z bandytów usiadł mu na głowie, którą drugi odciął. Śledztwo wykryło 2 morderców, z których jeden pochodzi z Parysowa, drugi z Węgłowa.

Ze świata.

ROBOTNICY POLSCY W NIEMCZECH. „Monitor Polski" z dnia 25 b. m. donosi:

W numerze z 15 b. m. „Allgemeine Zeitung" w Essen, gdzie przebywa wielu robotników sezonowych polskich, podaje urzędowe wyjaśnienie, obalające mylne zapatrywania, jakoby kontrakty robotników, zawarte na czas trwania wojny, skutkiem pokoju w Brześciu Litewskim stały się nieważne.

Rzeczony komunikat urzędowy zwraca uwagę na to, że „traktat brzeski dotyczy tylko właściwej Rosyi a nie t. zw. państw kresowych, szczególnie Polski. Zatrudnieni tutaj robotnicy polscy nie są zatem wogóle objęci traktatem pokojowym w Brześciu Litewskim".

GŁOS CZESKI O DĄBROWSKIM. W założonym niedawno i nader zręcznie prowadzonym tygodniku praskim »Cesta« zamieszcza obecnie jeden z najwybitniejszych polonofilów czeskich, Vincenc Czerwinka (skazany swego czasu wraz z Kramarzem na śmierć) serdecznie napisany artykuł o polskim bohaterze, Henryku Dąbrowskim. Ciekawe są słowa, któremi autor swój artykuł zakończył: »Za życia kochał Dąbrowskiego cały polski naród, zaś wróg nawet zwyciężonego respektował i wysoko cenił. Życzymy, by tego samego losu doznali obecni przywódcy narodu polskiego w jego dzisiejszych walkach o byt państwowy«.

WYMORDOWANIE RODZINY. „Dziennik Kijowski" z dnia 26 donosi z Rzyszczowa:

Dnia 8 b. m. nieliczna kolonia polska Rzyszczowa i jego okolic odprowadziła na miejscowy cmentarz zwłoki okrutnie zamordowanej dnia 4 czerwca rodziny Łączyńskich, właścicieli fermy Kłonowo przy wsi Panowszczyzna, powiatu kaniowskiego. Zbrodniarze wymordowali całą rodzinę składającą się z męża, żony, dwóch synów gimnazyalistów i dwojga bliźniąt — synka i córeczki, prócz tego nauczycielkę, która była w domu Łączyńskich i 6 osób służby. Uratował życie jeden tylko 14-letni chłopiec ciężko ranny.

ARRIGO BOITO PRZYJACIELEM POLAKÓW. Szwajcarski korespondent nasz pisze: Muzyk włoski, Arrigo Boito, zmarły obecnie w Medyolanie, o którego zgonie niedawno donieśliśmy, był wielkim przyjacielem Polaków. Dzięki jego głównie staraniom, oraz przyjaciela jego, kompozytora Verdi'ego, rodzina hr. Morosinich ofiarowała w roku 1895 Muzeum Polskiemu w Rapperswylu przechowywane w Wecvi (pod Lugano) serce Tadeusza Kościuszki.

ZGON LOTNIKA FRANCUSKIEGO. Z Paryża donoszą: Kapitan Marceli Doumer, lotnik, zginął w walce napowietrznej koło Villers Cotterets. Jest to trzeci syn senatora i byłego prezydenta izby deputowanych Doumera, który zginął na wojnie.

5.000 K. nagrody otrzyma ten kto dopomoże w wykryciu sprawców i towarów pochodzących z włamania do sklepu zegarmistrza **Józefa Cyankiewicza**, Kraków, Sławkowska 24.

Z Teatru Nowości.

W niepewnych dzisiejszych czasach niemałą senzacyę wywołała wieść o aresztowaniu na granicy dwojga słynnych artystów warszawskich pny **Matyldy St. Clair** i **Seweryna Michałowskiego**. Sprawa nie przedstawia się jednak tak tragicznie. Oto wczoraj wieczór ujrzano na scenie „Teatru Nowości" słynną **St. Claire**. Witana frenetycznemi oklaskami i powodzią kwiatów zaprodukowała nam repertoar, który utwierdził nas w najpochlebniejszem mniemaniu o tem fenomenalnem zjawisku scenicznem. Deklamacye **Michałowskiego** posiadają prawdziwie literacką wartość a interpretacya stoi na wyżynie artystycznej twórczości. Prócz nich produkuje się w tym wybornym programie **Nina Maria** znakomita tancerka słowiańska, trupa gimnastyczna **Remos** z udziałem Liliputa, **Cermelini** pokazuje cuda magii, **Bracia Frodys** żywe automaty-ludzie rozweselają do ostatnich granic audytoryum, a **Gerta Schleser** gra prześlicznie na skrzypcach. Program ten potrwa aż do niedzieli włącznie. 7540

OSTATNIE DWA DNI WYSTĘPU MARYI WIDAL

w „Uciesze" w dramacie **„Róże, które zważył mróz"**. — Od piątku nowy senzacyjny program. 7537

NA ZAGON RYDLA złożyli: Profesorowie i sekretarka kursów Baranieckiego 320 K; Zofia hr. Sienieńska 500 K; prof. A. Romanowicz z Jarosławia 100 K, członkowie seminaryum duchownego i rektor 100 K; Koło N. S. W. w Samborze 42 K 80 h; klasa VIIa III. gimnazyum w Krakowie 80 K; Józefowie Męcina Krzeszowice 20 K; OO. Cystersi z Mogiły, oraz ich architekt 200 K; zarząd szkoły żeńskiej w Myślenicach 50 K; nadwyżka z cyklu przedstawień ku czci poety w teatrze miejskim 2.898 K 60 h; Tadeusz Rittner tantyema za »Lato«, dawane 28 b. m., 233 K 14 h; złożone w »Nowej Reformie« 214 K; złożone w »Czasie« 1.415 K; w »Głosie Narodu« 438 K. Razem na książeczkę Banku krajowego Nr 24.043 złożyłem 6.611 K 54 h. — Józef Rostafiński, ulica Studencka l. 7.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **TADEUSZ SZANTROCH:** »W zorzach krwi«. 1918. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw.

Nowy cykl utworów poety-żołnierza, znanego autora tak silnych i tak dojrzałych poezyj, jak zebrane w poprzednim tomiku pod tytułem: »Z lutni żołnierza«, wydało obecnie Centralne Biuro wydawnictw w zbiorze pod tytułem: »W zorzach krwi«. Wielki talent Tadeusza Szantrocha z wszystkiemi swojemi zaletami, szczerość, oraz prostota w podawaniu silnych obrazów, występują tu w całej pełni w szerszej kolekcyi utworów, pogłębione jeszcze przeżyciami poety podczas stałej jego służby na linii bojowej. »W zorzach krwi«, wydane bardzo starannie z nader gustowną winietą tytułową w formacie tak zwanym tornistrowym, powinny w pierwszej linii stać się lekturą młodzieży szkolnej, oraz żołnierza polskiego. Zamówienia należy nadsyłać do Centralnego Biura wydawnictw, Kraków, ulica Gołębia l. 20.

— **PAMIĄTKOWE DZIEŁO O POLSCE DLA NIEMCÓW.** Staraniem ces. niem. generał-gubernatorstwa w Warszawie opuściło prasę ozdobne pamiątkowe wydawnictwo, mające uprzytomnić Niemcom, którzy w służbie wojennej spędzili czas w Polsce, przeżyte tam wspomnienia i przejścia. Książka ma tytuł: »Das Generalgouvernement Warschau. Eine Bilderreihe aus der Zeit des Weltkriegs, herausgegeben vom Kaiserlich Deutschen Generalgouvernement Warschau«. Mit 315 Bildern. (Oldenburg. G. Stalling). Na czele idzie portret generał-gubernatora Beselera, portret zdobywcy Warszawy ks. Leopolda Bawarskiego, zdjęcia grup sztabu generalnego, generał-gubernatorstwa i władz administracyjnych. Z tem łączy się długi cykl widoków Warszawy i zdjęć poszczególnych zarządów wojskowych.

— **„MASKI"** zeszyt ośmnasty z dnia 20 czerwca przynosi Leopolda Staffa utwory liryczne „Deszcz krwi i żelaza" i „Dzieci ołowiu", w których wybitny poeta, przebywający, jak wiadomo, od trzech lat w Rosyi, kreśli wzburzenia duszy wskroś marzycielskiej straszowanej pochodem wojny. Oprócz dalszego ciągu powieści K. Tetmajera „Walka", spotykamy w gwarze ludowej skreślony obrazek wiejski „Twarda miłość", Edmunda Zechentera, wieraz Gabr. Hennera „Organum milczącym", krótkie utwory liryczne Maryli Wolskiej, satyryczne Wł. Orkana, wybór aforyzmów o miłości Garniera, wreszcie dwa utwory Juliana Tuwima z Warszawy („Narodziny syna poetowego", „Pan"). W przeglądzie spotykamy Karola Irzykowskiego sprawozdanie z komedyi Porzyńskiego „Strach na wróble" i Romain Rollanda nader interesujące uwagi o niemieckiej literaturze antywojennej. Bogatą i urozmaiconą treść literacką zdobią liczne rysunki i reprodukcye malarzy ostatniej doby, polskich i obcych. W dodatku ilustracyjnym W. Weissa „Przed zwierciadłem". Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Wolska l. 19.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Tadeusz Łopuszański: „Zagadnienie wychowania narodowego". Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta 1918.

Dr Regina Danysz Fleszarowa: „Geografia dawnych ziem Polski". Warszawa. Nakład M. Arcta. 1918.

Dr M. Lipska-Librachowa: „O metodach nauczania w szkole elementarnej". Rozważania metodyczno-pedagogiczne. Warszawa 1918. Wydawnictwo M. Arcta.

Leon Galle: „Generał Henryk Dąbrowski, twórca legionów". Wydawnictwo M. Arcta.

Al. Ar: „Fałszywy książę". Bajka przerobiona na scenę w czterech obrazach. Warszawa wydawnictwo M. Arcta.

M. Gerson-Dąbrowska: „Święć się, święć się wieku młody". Humoreska sceniczna. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Starcie na Adryatyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Urzędowo ogłaszają:

Dnia 2 lipca w godzinach porannych mały oddział naszych torpedowców na północnem morzu Adryatyckiem natknął się na przeważającą liczbę nieprzyjacielskich torpedowców. Wywiązała się walka ogniowa na krótką odległość. — Jednostkom naszym udało się trafić jeden wielki nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, który zaczął płonąć, oraz drugi kontrtorpedowiec ciężko uszkodzić. Nieprzyjaciel przerwał walkę i z ogromną szybkością cofnął się do swojej podstawy. Nasze jednostki poniosły tylko całkiem nieznaczne uszkodzenia. Oprócz lekko rannych, strat żadnych nie było.

„Sukcesy" Włochów na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Z c. i k. ministerstwa wojny, sekcya marynarki, ogłaszają urzędowo:

Nie tylko dzienniki włoskie, ale także urzędowe koła włoskie a nawet minister marynarki w oświadczeniach swoich zapewniają, że wskutek ataku włoskich torpedowców w ostatnich dwóch miesiącach trzy wielkie okręty bojowe austro-węgierskie zostały zatopione. Doniesienia dzienników włoskich, pochodzące z kół urzędowych, są z wyjątkiem tego, o czem urzędowo ogłosiły nasze miarodajne koła, tj. o stracie naszego okrętu »Szent Istvan«, zmyślone, a raczej skłamane.

Komunikat włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie włoskiego sztabu generalnego z dn. 1 lipca:

Na płaskowyżu Asiago waleczne wojska naszego 13 korpusu wczoraj rano znów podjęły ofenzywę. Wzięto szturmem potężny Col de Rosso. Przez cały dzień była góra Col Echelle widownią zaciętych walk, a wreszcie nasze mężne wojska pokonały zacięty opór nieprzyjaciela i stanowisko zostało w naszem ręku. — Około południa i pod wieczór nieprzyjaciel przedsięwziął dwa silne ataki na Monte di Val Bella, ale masy nieprzyjacielskie, przerzedzone ogniem naszej artyleryi, zostały powstrzymane przez naszą piechotę i zmuszone do odwrotu. Straty, które nieprzyjaciel poniósł w dniu 29 i 30 czerwca, są nadzwyczajnie wielkie. 88 oficerów i 1935 żołnierzy wzięliśmy do niewoli. Nasze straty są nieznaczne.

Nowy poseł ukraiński w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

»Korresp. Austria« donosi, że wczoraj przybył do Wiednia nowy poseł ukraiński Wacław Lipiński.

Influenza hiszpańska w Wiedniu, Budapeszcie i Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Wypadki epidemii nazywanej przez lekarzy influenzą hiszpańską, mnożą się coraz bardziej. W każdej lecznicy znajduje się dotąd po 50 chorych. Ogółem zachorowało dotąd w Wiedniu około 1.000 osób. Wypadku śmierci jednak nie było.

Budapeszt, 3 lipca.

Także i tutaj szerzy się influenza hiszpańska. Dotąd zgłoszono kilkanaście wypadków tej epidemii. Przebieg choroby jest lekki.

Berlin, 3 lipca.

Epidemia influenzy hiszpańskiej przybiera tu poważne rozmiary. Choroba ta szerzy się głównie w wielkich przedsiębiorstwach fabrycznych. W Monachium zaszło dotąd około 1.500 wypadków tej choroby. Także w Monachium epidemia szerzy się głównie w przedsiębiorstwach fabrycznych. Wiele wypadków tej choroby zaszło wśród personalu kolei elektrycznej, urzędu telefonicznego i służby bezpieczeństwa publicznego.

Proces w Marmaros Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 3 lipca.

Na rozprawie w dniu 1 lipca przesłuchano podporucznika Stanisława Siegmunda. — Oświadczył on, że od dowódcy pułku majora Zagórskiego w dniu 15 lutego otrzymał rozkaz prowadzenia oddziału dział polowych przez Waławę, Czerniaków do Sadagóry w formacyi wojennej i z uzbrojeniem wojennem oraz zabrania czterech dział. W Suchowerkowie otrzymał nadto od kapitana Bolda rozkaz utworzenia straży tylnej. Maszerował na czele kolumny i po krótkim wypoczynku w Sadagórze został wezwany przez austro-węgierską piechotę i konnicę do wydania broni. Na uwagę, że czeka dalszych rozkazów i może je przyjąć tylko od swego bezpośredniego dowódcy pułku, oświadczył mu pewien c. i k. rotmistrz, znajdujący się w gronie oficerów, że cały pułk został uwięziony. Wkrótce potem zawiadomiono go z rozkazu Zagórskiego, aby na wezwanie broń złożył. Porucznikowi Kułakowskiemu rozkazał, aby sprawował służbę policyjną i utrzymania porządku. Sądził, że chodzi o zarządzone przez brygadyera Hallera ćwiczenie, albo też o wymarsz na front, celem obsadzenia odcinka. Na pytanie o cel marszu miał mu kapitan Bold powiedzieć, że nie jest wykluczone, iż idzie o marsz demonstracyjny przeciw układowi brzeskiemu. Podporucznik Skrzyński, jego zdaniem, skutkiem choroby nie uczestniczył w marszu.

Podporucznik legionów Witold Wegnerowicz przeczy zarzutom przeciw niemu podniesionym i nie czuje się winny ani w sprawie werbunku, ani kradzieży. Nie uwiódł podstępem swoich żołnierzy. W dniu krytycznym miał odjechać na kurs gazowy do Wiednia, a gdy zgłosił swój odjazd przełożonemu komendantowi baterii podporucznikowi Siegmundowi, ten mu powiedział, że nie pojedzie do Wiednia, lecz że ma tego samego dnia poprowadzić oddział trenu do Walawy. Oskarżony przypuszcza, że Siegmund nie zmienił samowolnie rozkazu komendy. W Walawie otrzymał od kapitana Bolda rozkaz przyłączenia trenu drugiej bateryi do trenu pierwszej bateryi. Wkrótce po przybyciu do Sadagóry doniósł mu jeden z podoficerów, że żołnierze austro-węgierscy zbliżają się z tyłu, pytają o komendanta i żądają wydania broni. Wkrótce potem został uwięziony przez jednego z c. i k. poruczników i zaprowadzony do koszar gdzie, już znajdował się jego dowódca bateryi. W drodze dowiedział się od jednego austro-węgierskiego oficera, że piechota wydała bitwę. Właściwy cel wyprawy nie był mu znany. Oskarżony tylko domyślał się go. O Muśnickim wiedział już dnia 15 lutego, że oddał on swój oddział do rozporządzenia polskiej siły zbrojnej. Oskarżony przyznaje, że po swojem uwięzieniu dowiedział się, że polski korpus posiłkowy powziął postanowienie przejścia do Muśnickiego.

W końcu przesłuchano kapitana legionów Lewartowskiego. Przedstawił on obraz stosunków i warunków, wśród jakich wychowywała się młodzież polska w Rosyi i przytacza osobiste wspomnienia ze swoich lat młodości.

Na tem rozprawę przerwano.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 lipca.

CHOROBA CESARZOWEJ.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarzowej był wczoraj zadowalający. Cesarzowa nie ma gorączki.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWYCH MINISTRÓW.

Wiedeń. Cesarz odebrał dziś przysięgę od nowomianowanego ministra żywnościowego Paula i ministra spraw wewnętrznych Gayera, poczem przyjął ich na posłuchaniu.

POCZTA LOTNICZA WIEDEŃ—BUDAPESZT.

Wiedeń. Dnia 4 lipca będzie otwarta poczta lotnicza Wiedeń—Budapeszt.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Samodzielny ekonom

lub rządca, z długoletnią praktyką w majątkach większych i wzorowych, z rozgałęzioną wiedzą, w sile wieku, wolny od wojska, przyjmie posadę każdej chwili. Zgłoszenia: Feltyn, Zator. 7368 1 4

Mało używany

garnitur młocarniany F 34 TSR z młynkiem Nr 5, firmy Clayton & Shuttleworth do sprzedania. Wiadomość u tejże firmy, Kraków, ul. Krótka l. 1. 7371 1 6

100 koron

za wyszukanie mieszkania, składającego się z 1 lub 2 pokoi i kuchni (bez mebli). Zgłoszenia pod „S. 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7378 1 4

Wysoką prowizyę

wypłaci się przy zawarciu kontraktu kupna temu, kto dla miłośnika przyrody we wschodniej Morawie lub zachodniej części Królestwa Polskiego (Morawy i Karpaty) wyszuka posiadłość wielką z niewielkim obszarem roli, lecz z obfitym lasem. Zgłoszenia pod „Ehrlich and diskret 4335" przyjmuje Biuro ogłoszeń Grégra Praga, ul. Henryka 19. 7422 1 10

Do sprzedania

dom murowany o 2 pokojach i 2 kuchniach i 2 spiżarniach; z piecami kaflowymi, eternitem kryty. 10 minut drogi od stacyi kolejowej. Potrzebna gotówka 17.000 K. Zgłoszenia list. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Dom murowany. 7373 1 3

Leśniczego

posady poszukuje po powrocie z niewoli niemieckiej, Królewiak, lat 38; przed wojną prowadził zarząd większych obszarów leśnych na Wołyniu. Teoretyk praktyk. Posiada znajomość prowadzenia szkółek leśnych, taksacyi, sprzedaży hurtownej i detalicznej i t. d. Zgłoszenia: Zakopane, „Lublinianka", Leśniakowi. 7375 1 2

Dla stałego

spokojnego lokatora pokój umeblowany, słoneczny; ładny widok, I piętro willi; gaz, elektryczność. Zgłoszenia listowne pod A. B. C. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7379 1 3

Miejsca praktykanta

w aptece poszukuje uczeń z ukończoną VI klasą gimn. Zgłoszenia: W. Herschlorfeg, Tarnów, Nowy Świat l. 30. 7483 1 3

Poszukuję

pokoju wraz z utrzymaniem dla 2 pań i 7 letn. dziecka, na 10 dni od 4 b. m. Zgłoszenia do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 7484

Uzdolniona

panna—służąca poszukuje miejsca, może wyręczyć panią w domu. S. S. poste restante Bochnia. 7370 1 3

Węgle

wolne od rekwizycyi kupię wagonami. Oferty szczegółowe przyjmuje: I. Iro, Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, parter, front. 7276 1 2

Słuchacz

z I kursem budownictwa poszukuje odpowiedniej posady (najchętniej na prowincyi). Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod S. W. 44. 7269 1 2

Kupię!

salon mód w Krakowie. Zgłoszenia pod M. S. do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska. 7367 1 2

Magister farmacyi

obejmie posadę w aptece. Adres: Rudolf Zatora, Sanok. 7388

Młoda

inteligentna panna przyjmie posadę do samoistnego prowadzenia lepszego domu; ewentualnie może wyręczać panią domu. Wiadomość: Zofia Borowska poste restante Tarnów. 7340 1 2

Do wynajęcia

na biuro 2 pokoje ze zupełnem urządzeniem pod l. 7, przy ul. Siennej, II p., od 15 lipca. Wiadomość tamże u Dra L. Fischlowitza. 7382 1 2

Panienkę

z talentem malarskim przyjmie na stałe salon obrazów. Adres: Kwapniewski, Lwów, ul. Lelewela l. 8. 7113 5 5

Dom II-piętrowy

nowy, wolny od podatku, znakomicie budowany i pięknie położony w dzielnicy Podgórze, obok sądu, w pobliżu linii tramwajowej, natychmiast do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi adwokackiej Dra Voglera i Dra Steinberga, ul. Grodzka 69. 7108 4 4

Maszynista

werkmistrz, monter z kilkunastoletnią praktyką, wolny od wojska, obznajomiony z budową, obsługą wszelkich, najnowszych systemów maszyn parowych, lokomobil, motorów, pomp i t. d., oraz elektromonter, poszukuje posady zaraz. B. G. poste restante Brzeżów. 7383 1 3

Kamienica

do sprzedania w Krakowie, dzielnica IV, wolna od podatku, III piętrowa, narożna. Wiadomość w Hotelu „pod Różą" od godz. 5—7. 7384 1 3

Palatinu

jak również innych farb do farbowania materyi dostarcza zaraz dom eksportowy farb i lakierów, Osias Weinfeld, Kraków, ul. Miodowa 88. 7399 1 8

Posady

portyera, dozorcy, magazyniera lub woźnego poszukuje superarb. feldwebel. Zgł. list. pod „A. K." do Biura ogł. J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 7400 1 2

Piękny

słoneczny pokój z werandą, na I piętrze, bez pościeli, zaraz do wynajęcia, Zakopane, willa „Pająkówka", ul. Sienkiewicza. Wiadomość u p. Kalmusa na miejscu. 7404 1 2

MATERACE

otomany, meble, przyjmuje się do przerabiania i czyszczenia. Przyjmuje się roboty także z prowincyi. J. Leszowicz, tapicer, ul. Floryańska l. 44 (tuż koło Bramy). 7407 1 15

Obiady

domowe, z 3 dań K 3·50. Ul. Gołębia l. 16, I p. W abonamencie opust. 7408 1 15

Mieszkania

złożonego z 6—8 pokoi z przynależnościami, poszukuję od 1 września, ewentualnie od 1 października. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Mieszkanie 2". 7333 1 2

Fortepian

krótki, krzyżowy, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Ul. Długa l. 74. 7414 1 2

Zarząd dóbr Nadyby

poczta Nadyby-Wojnitycze, powiat Sambor, poszukuje zaraz:
1) mechanika-szofera, obznajomionego z obsługą i naprawą pługa Stocka;
2) ogrodnika do ogrodu warzywnego i sadu, kawalera.
Przedłożyć świadectwa w odpisie, których się nie zwróci. 7342 1 3

Kto wie

lub słyszał o Kazimierzu Suskim, porucz. 33 p. piechoty, da łaskawie znać pod adresem: Kmita Józef, Podhorce koło Stryja, lub Ciborowski Jan, Bereźnica Królewska koło Żydaczowa. 7343 2 6

Apteka

Jana Mieszkowskiego w Krzeźnic poszukuje zaraz magistra(ę) farmacyi. 7346 2 3

Okazya!

Kilka obrazów znakomitych malarzy, figur porcelanowych, szkła, miniatur i t. p., tanio do sprzedania. Oglądać można tylko od godz. 1—2½, po połud., ul. Rajska l. 8, II p., drzwi Nr 3. 7345 2 3

Do sprzedania

3 pary bucików nowych, męskich, czarnych, solidnie zrobionych Nr 42, 43, 44. Kostyum jedwabny granatowy modny, dziecięce sukienki na lat 5, i fartuszki, pół buciki damskie, noszone. Wiadomość: ul. Długa l. 59, II p., oficyny na lewo, Nr drzwi 8. Oglądać można od godz. 9 rano do 2 po poł. 7347 2 2

Małej kawiarni

lub gospody poszukuje się do kupna lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod F. G. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7354 2 3

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich, a także kilku starych do sprzedania. Sławkowska 28, I p., nad kawiarnią „Warszawa". Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5. 7362 2 5

Wszelki rżnięty materyał budowlany, świerkowy i jodłowy, deski, bale i belki do sprzedania możliwie wprost przedsiębiorcom odbudowy Galicyi. — Oferty z podaniem cen loko stacya morawsko-śląska granica pod: „Stałe źródło" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7296 2 3

Koncypient

ze substytucyą poszukuje posady w Krakowie lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia pod „Rutynowany" przyjmuje Biuro ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska. 7326 2 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 6112 3 4

Do sprzedania

Las

zdatny do wyrębu. Zgłoszenia pod „Las" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7312 2 3

Poszukuję pracy

odnawiam ołtarze i t. p., maluję pokoje. Antoni Pukło, pozłotnik, Kraków, ul. Mikołajska l. 16. 7329 1 2

Obiady wydaję

w domu i na miasto po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. Długa l. 26, u dozorcy. 7328 2 3

Garnitur salonowy

mało używany, do sprzedania. Ul. Studencka 6, I p., na prawo. Oglądać można od g. 10—1. 7331 2 2

Zamienię

50 cetnarów węgla za tytoń turecki. Zgłoszenia pod „Węgle" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7341 2 2

Pokoju umeblowanego

z kuchenką gazową lub z prawem używania kuchni — raz dziennie — poszukuje żona urzędnika wojsk. z chłopczykiem 8-letnim od 1-go lipca. Zgł. pisemne z podaniem warunków pod „Mieszkanie umeblowane" przyjmie Administracya „Nowej Reformy". 7282 2 2

Do sprzedania

parcela budowlana z ogrodem około 900 sążni, przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego. Bliższej wiadomości udzieli Majerczyk, Kraków, ul. św. Agnieszki l. 3 (skład kawy i herbaty). 7284 2 3

Do sprzedania

magiel kołowa bardzo mało używana. Wiadomość: ul. Warszawska l. 51. 7056 4 4

Apteka

A. Polaszka w Oświęcimie przyjmie aspiranta na praktykę. Utrzymanie domowe oraz mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pisemne; umowa ustnie. 7244 3 5

Spólnika

z kapitałem poszukuje właściciel licencyi kinematograficznej na Kraków. Zgłoszenia pod „Kino" do biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ulica Szczepańska 9. 7325 2 3

Do wynajęcia

od 1 lipca, ul. Długa l. 33, mieszkanie z 12 pokoi, nadające się na biura: 5 na I p., 7 na III p. Zychowicz, Podgórze. 7137 4 4

Większe przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje

szofera

do automobilu ciężarowego, oraz

maszynisty-palacza.

Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjmie Administracya „Nowej Reformy" pod „Garbarnia". 7279 2 3

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karaluchy, na mole, w Agencyi handl., Kraków, ul. Konarskiego 30, u firm: Reim i Ska, Drobner i t. d. 4774 6 6

Potrzebna gospodyni

wyszkolona fachowo w chowie drobiu, nierogacizny, przyrządzaniu konserw, konfitur, pieczywie, jakoteż w gospodarstwie mlecznem. Zgłoszenia wraz z warunkami i odpisami świadectw, które nie będą zwrócone, przyjmuje Zarząd dóbr Rudnik nad Sanem. 7294 2 3

Kostyumy

płaszcze i spodnice przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych

Magazyn konf. damskich

A. S. HIRSCH

Kraków, ul. Grodzka l. 30. 7045 4 4

Korki

stare do beczek, szampańskie, stare niepołamane korki do flaszek 30 K, nowe 65

(małe korki także wyżej, kupuje się każdego czasu.

W razie większej ilości przybywam po odbiór na miejsce.

DREIBLATT, Wiedeń, II,

Nordwestbahnstr. 43. Telefon 47.716. 4657 9 10

KRUPNIK POLSKI

na prawdziwym mięsnym bulionie (nie na namiastce) 30 sztuk (120 porcyj) 18 K. Znakomity bigos z szynką, pasztet z drobiu (puszka 7 K). Bulion z dziczyzną 1 kg 40 K oraz inne delikatesy wyrobów mięsnych poleca

D. Chrabąszcz
7323 2 3 Kraków, Szczepańska 7.

Restauracya i kawiarnia K. Pyszyńskiej

Kraków, ul. Rajska l. 8 6774 3 4

poleca codzień świeże wędliny, obficie zaopatrzony bufet, delikatesy, wszelkie trunki, oraz domową kuchnię. — Ceny umiarkowane.

W Krynicy Pensyonat „Raj"

położony do południa, naprzeciw sosnowego parku zdrojowego, niedaleko Zakładu kąpielowego, z doborową i zaopatrzoną kuchnią.

otwarty przez wszystkie sezony. 7295 1 16

Przez lipiec i sierpień

przyjmuje jedyna fabryka patentowanego przerabiania zniszczonych pończoch i skarpet „Zjednoczenie" zamówienia także z prowincyi, które wykonuje szybko i starannie, tak, że zastępują w zupełności nowe.

Kraków, Szewska 9, róg Jagiellońskiej. 7411

Dobra ziemskie

kilka stacyj od Krakowa, około 900 morgów obszaru, lasu i ziemi I klasy, sprzedam tylko bogatemu szlachcicowi. — Zgłoszenia pod „Dobra" tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7212 4 5

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6253 fabryka cukierków i herbatonu 8 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Dla odsprzedawców

najlepsze źródło zakupu perfum, artykułów toaletowych, szczotek ryżowych, pasty do obuwia i t. d. u firmy:

WEISSBERG & LANDWIRTH

Kraków, Bielowska 40.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką. 6981 4 8

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 6727 5 15

Przeciw włamaniom

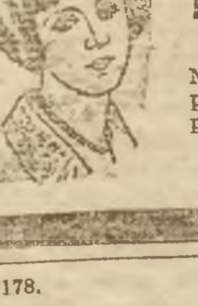
jedynie pewną i doskonałą ochroną jest

„Viktoria" klucz bezpieczeństwa.

Może go użyć każdy zaraz i łatwo do każdego zamku u drzwi.
Wyłączny wyrób zamknięcia „Viktoria" i fabryka wyrobów ślusarskich

Singer & Zollmann 7300 1 0

Budapeszt, VIII, Köris-utca 26 (Patent światowy).



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

Tylko idealna piękność

prowadzi do szczęścia.

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsona poprawioną metodę, pod adresem: A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37 Abtlg. 56. 6270 11 0

Marka na odpowiedź pożądana.

L. 2178. 7299 2 3

Konkurs.

Przy Urzędzie miejskim w Oświęcimie wakuje kilka posad straży policyjnej.

Wymogi: Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, nieposzlakowany charakter, wiek od 25—40 lat, poddaństwo austryackie i fizyczna zdolność.

Roczne pobory wynoszą 1.450 K.

Reflektanci zechcą wnieść podania najdalej do dnia 10 lipca 1918 r.

Burmistrz.

Absolwent

w. szkoły realnej poszukuje zajęcia na czas dłuższy. Zgłoszenia pod A. A. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7387 2 2

Szkoła i pensyonat Słępowskich

otwiera z dniem 1 września kurs wymowy dla jąkających się, seplenących i t. p. Ul. Sobieskiego l. 3, od godz. 3—6. 6603 12 12

Sprzedam

kompletne urządzenie jedynej w kraju, obecnie nieczynnej fabryki do wyrobu masowego artykułu codziennej potrzeby, z konsensem i z wyrobioną liczną klientelą. Wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka 46, oficyna D., I p., na prawo, od g. 2 do 5 po południu. 7266 3 5

Adjunkt gospodarczy

z ukończoną szkołą rolniczą, energiczny, z dobremi poleceniami oraz karbownik zdolny, z długoletniem świadectwem potrzebni zaraz pod dobremi warunkami do Zarządu dóbr Zabierzowa pod Krakowem, poczta i stacya Zabierzów. Zgłoszenia nadesłać pocztą i po uwzględnieniu oznacza się dzień przyjazdu za zwrotem kosztów podróży. 7140 3 3

Do sprzedania

rozmaite meble, salonik pluszowy, biurko damskie, szafa, pościel, garderoba i kilkanaście obrazów. Wiadomość: ul. Wolska l. 21, I p., oficyna na lewo, od godz. 1 do 5 po południu. 7361 2 2

Potrzebna

inteligentna panienka

do zajęcia się dziećmi podczas lata w Rabce, ewent. później w Krakowie. Z językiem niem. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Salwator, ul. Anczyca 7, parter. 7326 2 2

Za utrzymanie

przyjmę osobę inteligentną, w średnim wieku do lat 35 i łagodnego usposobienia, któraby się w zamian zajęła prowadzeniem domu, u urzędnika wdowca, w jednem z większych miast zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod „Zachodnia Galicya" nadsyłać proszę do Administracyi „N. Reformy". 7223 2 2

Poszukuję posady biurowej

panienka z ukończoną szkołą handlową, pisząca biegle na maszynie, znająca język polski doskonale, język niemiecki w słowie i piśmie oraz stenografię. Zgłoszenia list. pod A. L. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7269 2 3

Rolnik, praktyk

lat 30, który prowadził przez szereg lat samodzielnie duże gospodarstwo na Ukrainie, poszukuje posady w okupacyi austryackiej (Kr. Polsk.) lub w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia pod adresem: Drowa Gawlikowa dla M. F. Kraków, ul. Smoleńska l. 26. 7186 2 3

Kasyer-buchalter

rolny, Królewiak, z dwudziestoletnią praktyką i poważnemi rekomendacyami, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia: Kieleckie, poczta Pińczów, Ordynacya Chroberz, Berkowski. 7163 3 7

Aptekę

kupię w Galicyi zach. z domem lub bez, ewentualnie wydzierżawię. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Apteka 1. 7115 4 6

Licytacya parceli

budowlanej z ogrodem, około 900 sążni, przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego odbędzie się dnia 15 lipca 1918 r., o godzinie 10 przed południem w sądzie powiatowym, ul. św. Jana, II piętro, drzwi Nr 49. 7285 2 3

Kasa ogniotrwała

wielkości szafy i kilka mniejszych do sprzedania. Wiadomość: ul. Józefa l. 16 u p. Hemerlinga. 7281 2 2

C. k.

Profesor gimnazyum

germanista, obejmie lekcyę na wakacye. Zgłoszenia pod „Esperanto", Sucha. 7288 2 2

Świecznik z orłem, wiszący

duży perski dywan, róg do polowania i pasy dekoracyjne oraz kilka cennych obrazów nadeszły do sprzedaży do 7360 3 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Siła biurowa

z ładnem pismem, znajomością jęz. polskiego i niemieckiego, ze stenografią i pisaniem na maszynie, znajdzie dobrą posadę zaraz. Zgłoszenia na piśmie pod „Węgiel" do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 7225 3 3

Dla przejezdnych

do Rabki, Zakopanego i Szczawnicy

poleca się

Restauracyę kolejową w Chabówce.

6812 5 10 Władysław Skalski.

Sandały

z ruchomą, drewnianą podeszwą, także kryte i z podbiciem gumowem, jak również szczotki do szorowania poleca H. Helm, Kraków, ul. 5 Listopada L 33. Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za zaliczką odwrotnie. 7044 4 4

LW. 61.337. 7363 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na następujące **posady nauczycielskie w krajowych szkołach kupieckich:**

a) do przedmiotów handlowych w Białej;
b) do nauk przyrodniczych, towaroznawstwa i geografii handlowej w Przemyślu i w Tarnowie;
c) do języka polskiego i niemieckiego w Tarnowie, oraz do polskiego i ruskiego w Przemyślu.

Kompetenci mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń;
4) świadectwo:

ad a) że zdali egzamin handlowy dla wyższych lub dwuklasowych szkół handlowych, w braku kandydatów egzaminowanych, mogą być uwzględnieni kandydaci, dopuszczeni do egzaminu, lub mający warunki dopuszczenia;

ad b) że zdali egzamin z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem z towaroznawstwa i geografii handlowej, albo że zdali egzamin przyrodniczo-handlowy do dwuklasowych szkół handlowych, względnie są dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia;

ad c) że zdali egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą, mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku niemieckim.

Warunki: płaca, dodatek aktywalny i dodatek wojenny drożyźniany urzędników krajowych IX. rangi, t. j. 5.188 K do 7.241 K wedle stosunków rodzinnych.

5) Wyjaśnić stosunek do służby wojskowej.

Ilość godzin obowiązkowych 20.

Posady będą nadane dnia 1 września 1918 r. prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby, nie wcześniej jednak, jak po złożeniu egzaminów.

Podania należy wnosić do **5 lipca 1918 r.** do Dyrekcyi odnośnej szkoły.

Lwów, dnia 22 czerwca 1918.

Emeryt leśnik

poszukuje posady leśniczego w mniejszym rewirze. Zgłoszenia: „Leśnik", Skawina. 7231 3 3

Inteligentna

zdolna modniarka wyjedzie na sezon. Zgłoszenia pod „Modniarka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7232 3 3

Potrzebny

młody, zdolny posługacz do fabryki. Całe utrzymanie i mieszkanie. Zgłoszenia: ul. Szlak l. 59 7341 3 3

Inteligentna

przystojna panna szuka parogodzinnego zajęcia dziennie, lub też wyjedzie na czas wakacyi jako bona, towarzyszka i t. d. Zgłoszenia pod „Inteligentna" przyjmuje Admin „N. Reformy". 7233 3 3

Czas odnowić prenumeratę

Bluszcz. Tygodnik kobiecy kwartalnie K 12·—.
Mały Światek. Dwutygodnik dla dzieci, kwartalnie K 5·—.
Maski. Pismo literac., kwartalnie K 13·—.
Muchy. Tygodnik humorystyczny, kwart. K 10·—.
Rolnik. Tygodnik, półrocznie K 16·—.
Świat. Tygodnik, kwartalnie K 12·—.
Szczutek. Dwutygodnik humorystycz., kwart. K 3·60.
Tygodnik Illustrowany. Kwart. K 17·60.

Mody sezonowe.

Album Blanka z przes. K 2·—.
— Favorit „ K 2·—.
— też z modą dziecięcą i bielizną, z przes. K 2·—.
Mode für Alle z przes. K 5·30.

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków—Rynek 17.

7310 2 5

Do oddania w zarząd!

Mężczyźnie lub kobiecie ajencya sprzedaży i udzielania pracy. Zgłoszenia pod „Ryczałt" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7335 2 3

Osoba starsza

wdowa, inteligentna, obznajomiona doskonale z gospodarstwem domowem i wiejskiem, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: H. S. Nawrocka, Przeworsk. 7085 3 3

Majster szewski

poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Majster" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7265 3 3

Urządzenie sklepu

spożywczego okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Krzywa l. 4 parter, 2 drzwi na prawo. 7281 2 3

Kantorzysta

obeznany z pracami kantorowemi, dobry rachmistrz, biegły w książkowaniu, znajomość języka polskiego i niemieckiego, samodzielny korespondent, znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia z fotografią i podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod R. S. 7383 2 2

Ekonoma Karbowego

poszukuje dwór Łąkta, p. Rzegocina. 7065 4 4

Piękny hart syberyjski

białej maści, tresowany, 5 lat mający, z powodu trudności wyżywienia go w mieście, do sprzedania za 600 K. Można go oglądać przy ul. Grodzkiej 26, III p., Zakład fototechniczny. 6908 4 10

Panna

młoda, zdrowa, inteligentna, na rządowem stanowisku, pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę inteligentnego na wyższem stanowisku (może być nauczyciel), byleby imię jego było Stefan. „Konwalia" poste restante Kraków 14. 7091 2 3

Kawaler

lat średnich, właściciel handlu śniadankowego, dobrze sytuowany, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę miłej powierzchowności, dobrze wychowaną, do lat 30. Posag niekonieczny. Fotografię na żądanie zwraca się. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia pod „Handel śniadankowy" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 7332 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19.

Rządca drukarni L. K. Górski.